Nr. 115. We Lwowie, Sobota dnia 20. Maja 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcar: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracyi „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonière 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 19. maja.

Neue fr. Presse, główny organ połączonej lewicy, występuje gwałtownie przeciw równouprawnieniu Polaków na Szlązku, grożąc niejako interwencją rządu niemiecko-pruskiego. Nie wspominalibyśmy o tej elukubracji, gdyby nie okoliczność, że struna ta została poruszoną także w Kole polskiem, głównie zresztą przez reprezentantów koterji krakowskiej.

Pomimo tej nietaktowności i dziwnego postępowania, które musiało wywołać wstręt i oburzenie w Kołach polskich, nie można wątpić, że podobne środki używane tak ze strony prusofilów, jak i równocześnie pp. Stańczyków, nie zdołają uśpić większości Koła polskiego. Większość ta bowiem, pomimo owych wskazówek, pomimo intryg i gróźb, nietylko uznała żądania Szlązaków polskich za słuszne ale wybrała deputację z wyraźnem poleceniem przedstawienia potrzebnych do przeprowadzenia tych żądań kroków. Do tej deputacji powołano p. Grocholskiego dla tego, że oświadczył się energicznie za temi żądaniami, a jako drugiego nie p. Bauma, jak chcieli niektórzy, ale ks. Czartoryskiego, dla tego, że i on popierał gorąco życzenia Szlązaków, w licznych petycjach zawarte. Co się zaś tyczy względów dla państwa prusko-niemieckiego, to spodziewać się należy, że delegacja polska kierować się będzie w tej sprawie ianemi względami, a rząd austrjacki przedewszystkiem ma obowiązek dbać o interesa monarchii austrjackiej, a zatem nie zechce dalszem protegowaniem agitacyi prusofilskich na Szlązku formalnie przygotowywać Szlązk do przyszłej aneksji. Nie chodzi zresztą o'to, aby żywiołowi niemieckiemu wyrządzić jaką krzywdę, tylko o uznanie równorzędnego prawa także dla Polaków i Czechów. Mylno było także twierdzenie Stańczyków, że Polacy nie powinni w tej sprawie szukać porozumienia z Czechami. Owszem sprawa ta, obchodzaca tak samo jednych jak i drugich, powinna być, jeżeli nie wspólnem działaniem, to przynajmniej w porozumieniu załatwiona i dla tego też poleciło Koło polskie swoim delegatom porozumienie się z Czechami.

Donoszą nam z kół poselskich w Wiedniu: Posiedzenia Izby panów będą się odbywać od 20. bm. prawie codziennie. W sobotę podobno nic ważnego nie będzie na porządku dziennym. W poniedziałek 22. bm. nastąpi dyskusja nad taryfą cłową, która prawdopodobnie tego samego dnia się skończy. W takim razie nastąpi we wtorek dyskusja nad reformą wyborczą. Tak co do taryfy cłowej, jak niemniej co do reformy wyborczej jest większość dla uchwał Izby poselskiej zapewnioną. Inaczej ze sprawą szkolną. Komisja szkolna Izby panów, złożona przeważnie z wiernokonstytucyjnych, odrzuciła wniesioną przez rząd nowelę i wybrała p. Arnetha sprawozdawcą. Ten oświadczył, że przed odroczeniem Izb nie może ułożyć referatu; większość komisji chce zatem odroczyć całą sprawę do jesieni. Gdyby nowela ta miała nawet przyjść pod dyskusję w Izbie panów, i w tym razie większość nie jest dla niej zapewnioną; cała lewica bowiem jest jej wręcz przeciwną. Część frakcji pośredniej (Metternichowskiej) jest dla niej równie nieprzychylnie usposobioną, a członkowie prawicy z Czech i Galicji zachowują się co najmniej obojętnie, gdyż nowela ta wcale nie ma cechy autonomicznej, lecz owszem klerykalno-konserwatywną. A na domiar niepewności należy jeszcze pamiętać, że minister Conrad broni bardzo słabo własnych przedłożeń, do których, jak widać, sam nie ma zaufania; — ostatecznie też nikt dobrze nie wie, czy rządowi rzeczywiście zależy na przeprowadzeniu tej nieszczęśliwej noweli. — Gdyby nowela ta albo nie przyszła wcale pod obrady, albo została odrzuconą w Izbie panów, to mogło by to wprawdzie przysporzyć rządowi trudności w Izbie posłów, mianowicie w szeregach frakcji klerykalnej, ale trzeba przyznać, że rząd sam temu winien, gdyż czynił tej frakcji przyrzeczenia, o których mógł naprzód wiedzieć, że ich nie potrafi dotrzymać. Zresztą i w czeskim klubie rozszerza się niezadowolenie z powodu postępowania rządu, które co najmniej nazwać można niejasnem i niezrozumiałem. Polacy zaś czekają z niecierpliwością na odpowiedź rządu w sprawie szlązkiej.

KORESPONDENCJE.

Kraków 18. maja.

(?) Sprawa budowy odnóg kolei transwersalnej o tyle w nową weszła fazę, że w skutek energicznego wystąpienia reprezentacyj gmin Biały, Andrychowa, Kęt i Wadowic, a wreszcie i miasta Krakowa, tudzież krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, minister bar. Pino zwątpił, azali uda się przeforsować w Izbie poselskiej projekt budowy linji niby strategicznej Oświęcim-Podgórze, zamiast żywotnej dla kraju drogi Biała-Wadowice-Kraków. Z członków bowiem lewicy, zasiadających w wydziale kolejowym wszyscy oświadczyli się za tą drugą linją, a również i posłowie czescy nie widzą potrzeby budowania tej dziwnej strategii, przenosząc linję jakkolwiek po prawym brzegu Wisły, to przecież nad samą granicą budowaną, nad linję w większem do granicy oddaleniu zaprojektowaną. Koło polskie dotychczas wprawdzie popiera linję północną, lecz i pośród polskich posłów okazuje się wielka przeciw projektowi rządowemu opozycja, tak, że w razie obstawania przy takowym łatwo w skutek wstrzymania się od głosowania niektórych posłów przyjść może do tego, że projekt rządowy zasadniczej doznałby zmiany. Wobec tego nie pojmujemy taktyki Koła polskiego występującego pod wpływem pp. Bauma i Kozłowskiego za projektem krajowi szkodliwym i tylko ze względów pseudostrategicznych przez rząd wypracowanym. Najsmutniejszą zaś rzeczą jest przytem zasłanianie się pozorami głębokiej polityki i tajemnicze wskazywanie na jakiś „Wink von Oben", by dla mniemanej strategii poświęcić żywotne interesa krajowego przemysłu. Podobne wciąganie w grę stronnictw i debaty parlamentarne czynników na podstawie konstytucji po za tem stojących jest najprzód nieparlamentarnem, a następnie niebezpiecznem, bo ubezwładnia wszelką swobodną działalność legalnej reprezentacji kraju i czyni iluzorycznemi wszelkie dotychczasowe zdobycze konstytucyjne. Spodziewamy się zatem, że chłodna rozwaga i wzgląd na żywotne interesa wezmą górę nad rzekomą strategją, a chcącym paraliżować działalność parlamentu żądaniem bezwzględnego zastosowania się do niby objawionych życzeń ze strony osób wysoko położonych, wytkniętem będzie niebezpieczeństwo używania tak obusiecznej broni w kwestjach raczej ekonomicznej niż politycznej natury.

Budowę już koncesjonowanych linij kolei transwersalnej, dzięki skuteczniejszej obrotności, otrzymać ma baron Schwarz, po za którym stoi Bank dla krajów austrjackich.

Jeszcze o sekretnem projekcie Drentelna.

„Niezależnie od tego, co Drenteln zaprojektował dla utrzymania rozwoju w południowo-zachodnim kraju rosyjskiej ziemskiej własności, uważa on za niezbędne następujące jeszcze środki, które już w pewnej części nietylko Polaków i żydów się tyczą, ale także Niemców. Punkta te są następujące:

1) podatek procentowy (procentnyj sbor), pobierany z majątków, będących w ręku osób polskiego pochodzenia, zatrzymać aż do czasu, gdzie majątki ziemskie w rękach rosyjskich dojdą do normy, jaka oznaczona jest ukazem z dnia 31. grudnia 1870, te jest dopóki liczba majątków w ręku rosyjskiem się znajdujących, nie będzie równą połowie wszystkich majątków ziemskich w prowincji, a należąca do nich własność ziemska nie będzie stanowiła dwóch trzecich całej własności. W tej chwili, rosyjscy właściciele i ich własności są w stosunku do polskich jak 40 proc. do 60. Tym sposobem, tworząc razem nieco więcej nad jedną trzecią ziemskiej własności, rosyjska własność ziemska w kraju daleką jest jeszcze od tej normy, w obec której podatek procentowy mógłby być uchylony.

Ale jabym ani na chwilę — powiada Drenteln — nie wahał się przemawiać za zupełnem zniesieniem tego podatku, jak to zresztą, będąc szefem żandarmów, zrobiłem w komitecie ministrów w styczniu 1880 r., gdybym, nie poznajomiwszy się tu ze wszystkiemi stosunkami, nie był przekonany, że taki krok tłumaczyliby miejscowi Polacy jako gotowość rządu odstąpienia od przyjętego systemu.

Podatek procentowy, dzięki licznym wyjątkom, obecnie wynosi tylko 24 i pół kopiejki z dziesiatyny. Ciężar ten niższym jest od gminnych ciężarów, które wynoszą po 35 i pół kopiejki z dziesiatyny włościańskich gruntów.

Pomijając środki (937,000 rs.), jakich dostarcza podatek procentowy na pokrycie nadzwyczajnych wydatków, spowodowanych powstaniem, jakie, mojem zdaniem, powinny sprawiedliwie dotykać tylko własność ziemską polską bez pociągania do tych wydatków, jak proponowano w roku 1880, rosyjskiej ziemskiej własności, powtarzam, że nawet w tej chwili nie wahałbym się przemawiać za zniesieniem tego podatku. Obecnie niewątpliwie stracił już połowę swego celu, tj. przestał być pieniężnym środkiem dla wyrugowania ztąd polskiej ziemskiej własności. Natomiast podatek ten ma niemałe moralne znaczenie w oczach Polaków i dopóki istnieje, to są przekonani, że rząd rosyjski nie uchyli tego systemu, jaki zaprowadził po powstaniu. Takie przekonanie, podtrzymywane odpowiedniemi środkami, mającemi na celu pilnowanie ścisłego stosowania prawa, zmusi pewną liczbę Polaków albo do opuszczenia prowincji po zlikwidowaniu swego majątku, albo do zgodzenia się na to, że są kolonistami tylko na rosyjskiej ziemi, z którą prędzej czy później przyjdzie im się pożegnać, albo, co więcej będzie w rosyskim interesie, spowoduje ich do zlania się z pozostałą niepolską ludnością, tak że w przyszłości dzielić z nią będą wspólne losy.

Podatek procentowy w południowo-zachodnim kraju wynosi rocznie 937.000 rs., gdy tymczasem wydatki nadzwyczajne spowodowane powstaniem (na procentowy dodatek dla urzędników rosyjskich, na subwencję dla teatrów, biblioteki i t. p), wedle budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych wynoszą tylko 184.000 Jeśli takąż samą kwotę wynoszą wydatki i innych ministerstw, to i wówczas wydatki z podatku procentowego na potrzeby południowo-zachodniego kraju nie przewyższają sumy 367 tysięcy rs., pozostała zatem kwota 570.000 rs. obraca się na ogólne państwowe potrzeby.

Kwota ta dla państwa i dla skarbu niesłychanie drobna, ale dla kraju, w którym wszystkie gruntowe powinności nie przenoszą 1403 tysięcy rubli, bardzo wielka. Użyta na potrzeby kraju, niewątpliwie mogłaby mieć wielki wpływ na rozwój ekonomicznego życia, przez co możnaby było przynieść pożytek nie tylko miejscowej ludności ale i przyciągnąć do kraju znaczniejszą liczbę rosyjskich właścicieli ziemskich. Budowa np. żwirówek w kraju jest pryncypalną potrzebą, tak pod względem ekonomicznym jak i strategicznym. Tymczasem brak zasobów nie pozwala zadość uczynić tej potrzebie. Reszta pozostała z podatku procentowego mogłaby być obróconą na te potrzeby. Obok tego powierzony memu zarządowi kraj, a położony na zachodniej granicy, ponosi jeszcze liczne ciężary z powodu kwaterunku wojska, konserwacji dróg i t. d.

Z tych powodów prosta sprawiedliwość nakazuje zaprowadzenie ulgi w dotychczas ponoszonych ciężarach, mających nie tylko miejscowe ale i ogólno-państwowe znaczenie. Użycie zresztą procentowego podatku na potrzeby tego kraju mogłoby w ciągu kilkunastu lat mieć taki wpływ, który wraz z podniesieniem materjalnego bytu miejscowej ludności niewątpliwie uwydatniłby się i na podniesieniu moralnego jej poziomu, a to posłużyłoby do szybszego osiągnięcia celu nakreślonego przez rząd, tj. zmoskwicenia kraju.

Wszystko to zniewala mnie do upraszania p. hrabiego, aby cała kwota podatku procentowego obracaną była wyłącznie na potrzeby tego kraju wedle ustanawianych przez rząd z góry budżetów, jak to miało miejsce do r. 1870, t. j. do połączenia tego podatku z ogólno-państwowemi dochodami.

2) Nie dozwalać kupować majątków i osad w południowo-zachodnim kraju cudzoziemcom, jeśli nie przyjmą rosyjskiego poddaństwa, a zarazem wychodźcom z Królestwa Polskiego bez różnicy pochodzenia.

Srodek ten uważam za niezbędny dla ochronienia naszych kresów od zaludnienia ich cudzoziemską ludnością, a zwłaszcza wychodźcami z Niemiec i Austrji oraz z Królestwa Polskiego — osobami niemieckiego pochodzenia. Nie dozwolenie im na przyszłość kupna majątków w powierzonym memu rządowi kraju o tyle ważne, że postanowiłem nie wydawać i nie wydaję już teraz żadnych świadectw Niemcom, o czem miałem szczęście zakomunikować najj. panu przy raporcie mym w mies. październiku rz.

Ale środek ten oprócz politycznego ma i ekonomiczne znaczenie. Niemcy są niebezpiecznymi konkurentami przy kupnie majątków dla Rosjan a zwłaszcza dla włościan i wówczas, kiedy włościańska mała własność niemiecka ruguje odwieczną rosyjską ludność z rodzinnych miejsc, koloniści niemieccy, posiadający kapitały, jednocześnie kupują i większe własności i coraz dalej posuwają się w głąb kraju po obudwóch stronach brzesko litewskiej szosy i tym sposobem piędź po piędzi zdobywają ziemię rosyjską.

3) Towarzystwo wzajemnego kredytu zobowiązać a) do nieprzyjmowania w zastaw majątków, należących w południowo-zachodnim kraju do osób polskiego pochodzenia i żydów; b) dawać kredyt na zastaw Rosjanom, którzy nabyli lub nabywają w tych guberniach nieruchomy majątek na warunkach dogodnych. t. j. żeby procent był choć o połowę niższym od tego, jaki się pobiera od miejscowych, prywatnych banków.

Łącznie z tem uważam za niezbędne

4) Przystąpić do rozwoju i utworzenia w kraju włościańskiego kredytu. Niezależnie od projektowanego teraz przez rząd państwowego włościańskiego banku, który ma mieć na celu przychodzenie z pomocą rozszerzeniu na warunkach dogodnych włościańskiej własności, uważam w południowo-zachodnim kraju za potrzebę ułatwienie i krótko terminowego włościańskiego kredytu.

5) Przyspieszyć rozstrzygnięcie sprawy urządzenia czynszowników: a) w miasteczkach za pośrednictwem uregulowania ich rolnych stosunków do właścicieli, b) po wsiach na zasadzie kupna na tych lub innych warunkach oszacowania znajdujących się w ich posiadaniu udziałów rolnych wedle przepisów skupu przy udziale rządu.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 10. maja. Przy otwarciu wystawy powszechnej w Moskwie, będzie obecnym W. ks. Włodzimierz. — W Wilnie zmarł nagle gubernator tamtejszy Steblin-Kamienskij, dnia tegoż samego tj. 16. bm., co w Taszkiencie Kaufman, były generał-gubernator wileński. — Czasopismo *Russkaja riecz* przestało wychodzić; prenumeratorowie w zamian odbierają *Nabliuratiela*. — Zanim wejdzie w życie nowa ustawa propinacyjna, donosi *Nowoje Wremia*, rząd zamierza utworzyć czasowe gubernialne i powiatowe komisje, mające się zająć redukcją istniejących karczem i szynków tak, ażeby jeden szynk wypadał co najmniej na 750 dusz męzkich. — Zaprojektowanem zostało utworzenie osobnej flotylli dla strzeżenia brzegów Finlandji. Telegram *Dziennika* warszawskiego nie wymienia kto podał ten projekt, lecz zdaje się będzie nieprawdziwym domysł, że wyszedł on ze strony samych Finlandczyków, którzy mając już armję narodową, chcieliby tym sposobem dojść i do marynarki wojennej.

Rada państwa postanowiła, że tylko żydzi, będący kupcami 1 gildji, będą mieć na przyszłość prawo pędzenia gorzelni i sprzedawania trunków, i to tylko w miejscach swego zamieszkania.

Z Odesy piszą do *Golosu*, że po dzień 8. bm. prokuratorja Izby sądowej otrzymała około 10 spraw z powodu ostatnich antiżydowskich zaburzeń w Duboszarach i Bałcie. Władze sądowe widocznie bardzo surowo zapatrują się na tego rodzaju sprawy, gdyż większa część obwinionych została osadzoną w areszcie. Niektórzy z podsądnych pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za rabunek podczas nieporządków, inni za kradzież z włamaniem. Oskarżeni o zaburzenie spokojności publicznej przechodzą pod wyrok sądów pokoju.

Podana przez niektóre pisma wiadomość o zaburzeniach antiżydowskich w Humaniu, jak utrzymuje *Nowoje Wremia*, ma być dziennikarskim wymysłem.

Dzienniki donosiły w swoim czasie o tem, że w Montreux Rosjanka Michalewowa targnęła się na życie Ottona Salge, kupca z Magdeburga w tem przekonaniu, że strzela do znanego nihilisty Ławrowa. Obecnie sąd przysięgłych w Vevay większością dziesięciu głosów przeciw dwom uwolnił Michalewowę od odpowiedzialności, jako chorą na umyśle. Podsądna oddaną została w ręce prefekta, który ma ją umieścić w zakładzie leczniczym dla obłąkanych.

Ministerstwo dworu carskiego układa się z wszystkiemi wielkiemi hotelami w Moskwie o wynajem apartamentów na czas uroczystości koronacyjnych.

Według informacji gazety *Nowoje Wremia* godność jenerałów świty carskiej ma być zniesioną.

Znany historyk rosyjski p. Iłowajski, wystąpił we wczorajszej *Petersburskiej Gazecie* przeciwko projektowi jubileuszu Kijowa.

Zdaniem tego uczonego legenda, sam fakt nawet zawojowania Kijowa przez Olega, jak niemniej przybycie książąt waregskich do Rosji, są czystym wymysłem, pomimo, że zostały uświęcone w roku 1862 pomnikiem tysiącletnim w Nowgorodzie. P. Iłowajski powiada przytem, że nie rozumie pożytku, płynącego ze święcenia problematycznych wydarzeń. Swoją drogą zaleca obchodzić ten badacz dwutysięczny jubileusz ludu roxolańskiego czyli ruskiego, który, według świadectwa Strabona, walczył z wojskami Mitrydatesa

---

25)

NA ŁASCE LOSU.

Powieść z niemieckiego.

(Ciąg dalszy.)

Teodor chętnie uczynił zadość jej prośbie i za chwilę szli już pod gęstem sklepieniem krzewów kwitnących. Judyta paplała bez przerwy, a Teodor mimo przyrzeczenia danego radcy, że będzie się starał czas jej uprzyjemnić, nic w tym celu nie czynił, co nie przeszkadzało Judycie bawić się wybornie. Lica jej się rozrumieniły jeszcze bardziej; oczy błyszczały.

Przybyli do miejsca otoczonego w koło gęstą krzewiną, gdzie u stóp cienistej lipy stała ławeczka. Cisza panowała w około, tylko świergot ptasząt odzywał się w krzakach; woń kwiatów napawała powietrze.

— Ach, jak tu prześlicznie! radośnie — wykrzyknęła prawie Judyta. Tę ławkę wybrałabym na miejsce ulubione, gdyby...

Zamilkła nagle, jakby pochwyciła się na zbyt wybujałej myśli.

— Gdyby co? Nie kończysz pani zdania.

— Gdyby ten park do mnie należał — rzekła stłumionym głosem. — Ale i tak cieszę się nim; wszak piękność jego wolno podziwiać każdemu, komu danem jest odwiedzać pana — dodała żywo i głośniej.

— O pani, pozostańmy przy myśli, że park ten do ciebie należy; — wtrącił Teodor. — Czy życzyłabyś sobie pani tego?

— Naturalnie! — Jednak, panie Jahnus, nie rozumiem pana — dorzuciła trwożliwie.

— Czy nigdy nie pomyślałaś o możliwości ostania jego panią?

— Nie... nie wiem... panie Jahnus, nie rozumiem pana — odparła Judyta zmięszana na pozór i chciała iść dalej.

— O proszę, pozostań pani! — zawołał Teodor i ujął jej rękę, by ją zatrzymać.

Bardzo chętnie dała się powstrzymać.

— Judyto, byłbym szczęśliwym, gdybym mógł powiedzieć kiedyś: park ten do pani należy, a raczej do nas obojga; — ciągnął dalej Teodor, zbierając całą odwagę. — O stokroć piękniejszym wydałby mi się wtedy! Judyto, czy mogę mieć nadzieję, że to kiedyś nastąpi?

Trwożna, pomieszana, usiłowała panna Bense usunąć swą rękę, lecz młodzieniec trzymał ją mocno.

— Panie Jahnus! — zawołała.

— Odpowiedz mi pani, nie pozostawiaj mnie w niewypowiedzianej męce niepewności! Daj mi przynajmniej nadzieję. Wszak musiałaś dawno poznać, że serce moje do ciebie należy;... przynajmniej pozwól mi starać się o twoją miłość; będę się o nią ubiegał wiernie i wytrwale, dopóki nie uda mi się zdobyć twego serca. Nie odbieraj mi tej nadziei, Judyto!

Chwilę stała Judyta nieruchomie, jakby słowa te nazbyt nagle na nią spadły; potem podniosła głowę, a spojrzawszy mu w oczy, rzuciła się w jego objęcia z wykrzykiem: „Ono już teraz do ciebie należy!" — i to z taką zręcznością, jakby czyniła to nie po raz pierwszy.

— Judyto, moja, moja! — wołał Teodor przyciskając dziewczę do piersi.

Radość i zdziwienie dziwnie się w nim pomięszały. Mimo najlepszego mniemania o sobie, nie sądził przecież, by serce Judyty tak łatwem było do podbicia. Było w planie jego starać się dłużej nieco; wszak dziwnieby wyglądało, gdyby zaręczył się tak prędko po śmierci ojca.

— Od dawna już kochałam ciebie, — szepnęła Judyta, gdy Teodor spoglądał na nią uszczęśliwiony. — Teraz jestem tego pewną, choć przed chwilą jeszcze nie wiedziałam o tem.

— Jestem szczęśliwy nad wyraz! — wołał całując ją Teodor. — Czy tylko ojciec twój zgodzi się na to, bym cię mu uprowadził? — spytał.

— O niezawodnie! — odparła Judyta; mogła potwierdzić to z czystem sumieniem, bo znała od dawna życzenie ojca w tej mierze. — Usłyszysz to z ust jego, gdy powróci.

— Nie teraz, nie teraz jeszcze! — przerwał jej Teodor, który od chwili zastanawiał się nad tem, że ujawnienie jego miłości tak wkrótce po śmierci ojca, mogłoby być poczytane za brak poszanowania jego pamięci i zapragnął zatrzymać jeszcze uczucia swe w tajemnicy.

— Winienem wzgląd ten pamięci ojca i nam samym, — wyrzekł, zatrzymując ukochaną w objęciu. I dla tego to nie byłbym się ośmielił dziś już wyznać ci moją miłość, gdyby mnie do tego nie było skłoniło pragnienie zapewnienia sobie twojego serca, zanim mi go kto inny pochwyci.

Judyta zdawała się nie mieć wielkiej ochoty zgodzić się z jego życzeniem.

— Takbym rada powiedzieć tatuńciowi, jak jestem szczęśliwą!

— Proszę cię, nie czyń tego jeszcze. Widzisz, nie leżyż urok tajemniczy w tej myśli, że nikt oprócz nas nie zna tajemnicy serc naszych? — Judyta, zdaje się, nie odczuwała tak bardzo tego uroku.

— Sądzę, że nie potrafię ukrywać się dostatecznie; gdy cię ujrzę, serce mnie zdradzi. Nie zniosłabym tego, by nie módz mówić ci o tem, co czuję.

— Będziesz mi o tem mówić; pisz do mnie, pisz codzień, uszczęśliwisz mnie. I dla mnie przymus ciężkim będzie, jednak wiedząc, żeś ty moją, zniosę go chętnie. Judyto, tem większą będzie radość i chluba moja, gdy w końcu nadejdzie dzień, w którym będę mógł otwarcie światu całemu wskazać cię jako oblubienicę moją!

Ucałował ją serdecznie.

Judyta poddała się wreszcie jego woli z rozsądkiem panny, zadowolnionej tymczasem przekonaniem, że bogaty dziedzic Hoheneck do niej należy. Zdobyć go było jej usiłowaniem, a to zostało już uwieńczone pożądanym skutkiem.

Teraz park wydał jej się jeszcze piękniejszym. Teodor pociągnął ją na ławeczkę; siedząc obok siebie, gawędzili o miłości i szczęściu; Judyta tworzyła już dumne plany, a oboje nie pomyśleli, że czas szybko mija.

W końcu przyszło na myśl Teodorowi, że radca może już czeka na nich.

Udali się więc do zamku.

Radca siedział już przed domem w cieniu drzewa. Jak mógł przedłużał sprawę z chłopami, by córce dać czas do podziwiania parku; nawiązał potem długą rozmowę z wójtem, która już wcale potrzebną nie była, a potem bardzo powoli powracał do zamku.

Służący ofiarował się pójść natychmiast poszukać pana, lecz radca odrzucił projekt ten stanowczo i niby bardzo zmęczony, usiadł pod drzewem. Jako bardzo rozsądny i praktyczny człowiek, uznał, że dla dwojga serc młodych nie mogło być nic piękniejszego, jak błądzić po tak pięknym parku, wśród woni kwiatów, nie chciał więc córce skracać niepotrzebnie tej przyjemności. Jeśliby dziś jeszcze nie udało się Judycie zdobyć serca Teodora, trzebaby chyba wymyśleć inny środek dla pokonania nieśmiałości młodzieńca.

Ujrzał wreszcie Judytę i Teodora, wychodzących z cienistej alei. Zarumienione lica i błogo spoglądające oczy córki wskazały mu, że już cel dopięty został; odetchnął wolniej. Powstał szybko i pędził ku nim.

— Wybacz mi pan, żeś musiał czekać! — rzekł Teodor; i jego oczy też zdradzały radosne wzruszenie. — Poszliśmy do lasu, przytykającego do ogrodu i zapuściliśmy się trochę za daleko.

— Ja dopiero przed chwileczką powróciłem, a spoczynek był mi bardzo pożądany.

— Jak tam cudownie w parku! — zawołała Judyta i rzuciła ojcu spojrzenie pełne porozumienia. Kobiety umieją to doskonale.

Radca zrozumiał spojrzenie; nie pojmował tylko, czemu Judyta nie rzuca się w jego objęcia; czemu Teodor nie chwyta jej ręki i nie prosi o błogosławieństwo. Siedząc pod drzewem przygotowywał już sobie przemowę; miała ona wyrażać jego zdziwienie, a zarazem upewnić Teodora o radości, z jaką nazwie go swym zięciem.

Tymczasem nic z tego się nie stało. Nie należał z pewnością do ludzi niecierpliwych, przecież zaledwie mógł doczekać się chwili, w której mógłby z ust Judyty usłyszeć wyjaśnienie. Pod pozorem spraw pilnych, naglił do wyjazdu i nie dał się zatrzymać prośbami Teodora.

— Pan wiesz, jak chętnie tu przebywam i jak mi tu miło — odparł. — Dziś jednak nie mogę pozostać dłużej. Wierzaj mi, panie drogi, urząd radcy nie same tylko przynosi przyjemności, nakłada też obowiązki, często bardzo niemiłe. Mam nadzieję wkrótce ujrzeć pana u nas.

Teodor odprowadził go do powozu; ścisnął ukradkiem rękę narzeczonej i szepnął jej:

— Zachowaj naszą miłość jeszcze w tajemnicy!

Powóz ruszył. Nie ujechali stu kroków od zamku, gdy radca pochylił się ku córce i spytał:

— No, i cóż?

— Skończone, oświadczył mi się! — brzmiała odpowiedź.

w roku 94 przed Chrystusem, w okolicach Kerczu. Jubileusz ten wypadnie w r. 1906.

Wtedy to, radzi p. Rowajski, wznieść pomnik tym poczciwym, zacnym Roxolanom w Kijowie. Wreszcie ubolewa uczony historyk nad słabym entuzjazmem, wywołanym przez pięćsetletni jubileusz bitwy na Kulikowem polu i wyraża życzenie, aby 300 letni jubileusz Syberji upamiętniony został otwarciem uniwersytetu w Tomsku. — Słowem, cała moc jubileuszów!

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa 14. maja. W *Gaz. Warsz.* czytamy co następuje: „Przed rokiem p. Józef Haufblum, pełnomocnik p. Nikodema Erlicha, wniósł do warszawskiego sądu pokoju w pewnej sprawie skargę pisaną w języku polskim. Sędzia przyjęcia skargi odmówił. Wówczas p. Haufblum udał się do wyższej instancji, jaką jest zjazd sędziów pokoju, motywując swoje wystąpienie tem, iż jeżeli orzeczenie rządzącego senatu co do skarg podawanych do sądów gminnych wypadło pomyślnie dla języka krajowego, orzeczenie to rozciąga się zapewne i do sądów pokoju, mających równe znaczenie jak i sądy gminne. Zjazd jednak motywów takich nie uznał za słuszne i wydał decyzję odmowną. Wówczas p. Haufblum odniósł się ze skargą kasacyjną do rządzącego senatu. W tych dniach właśnie skarga ta była roztrząsaną, ale i senat bez skutku ją pozostawił, motywując, iż wszystkie w tym przedmiocie zasady i przepisy prawne (przytoczone w skardze) odnoszą się jedynie do sądów gminnych, nie zaś do sędziów pokoju."

Z trzech tysięcy podań, jakie wniesione zostały do zarządu kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, według wiadomości *Nowin* uwzględniono trzysta. W tych dniach reszta pracowników kolei wyjeżdża na linję.

Do *Gazety polskiej* piszą z powiatu błońskiego. W bieżącym tygodniu odbyły się wybory na sędziów gminnych i ławników w całym powiecie błońskim, i wybrano tych samych obywateli którzy wubiegłem trzechleciu pełnili powyższe obowiązki. Sędziami zostali wyłącznie właściciele ziemscy większych posiadłości, ławnikami w części osoby należące do tej samej co i sędziowie kategorji, w części zaś, przedstawiciele innych warstw ludności, w każdym jednak razie ludzie, z pewnem naukowem wykształceniem. Niezaprzeczenie wybrano wcale. Jeżeli zważymy, że wybrani byli przeważnie włościanie, możemy być z rezultatu wyborów zupełnie zadowoleni. Dowiodły one wymownie, że nie ma u nas nieporozumienia z pomiędzy klasami, że zaufanie drobnych właścicieli ziemskich do zamożniejszych sąsiadów wzrasta i że dawny przymusowy związek pomiędzy dworami i gromadą — z korzyścią ustąpiony został innym często moralnym — ale tem silniejszym może. Z drugiej strony jako dodatni objaw musimy zanotować, iż właściciele większych posiadłości ziemskich nie uchylają się od uciążliwych i najmniej nie intratnych sędziowskich obowiązków. — Czyniąc tak, dobrze zasługują się społeczeństwu. Jedyny to sposób utrzymania tak niezbędnej pomiędzy warstwami społecznemi harmonii i niedopuszczenia, by „Żołzikiewicze" i inne warchoły wypływali na wierzch i siali waśń i niezgodę. Skromny jest zakres działalności panów sędziów, to pewno, ale i w tem skromnem kółku, niedopuszczając złego, już tem samem wiele dobrego zrobić mogą. W naszem położeniu każdy obywatel kraju powinien mieć w pamięci słowa, wyrzeczone przed 20tu kilkoma laty przez jednego z wielce zasłużonych naszych rodaków. „Nie tem wielki, który to czynił, co umie, ale który umie to czynić, co może."

Z Litwy donoszą *Dziennikowi Poznańskiemu* dnia 15. maja: Marszałkom szlachty, mianowanym z ramienia rządu, jakoś się u nas nie wiedzie. P. Witt, marszałek szlachty powiatu pińskiego, jak to wam donosiłem, stracił miejsce za Łabi i już Pińsk opuścił. Podobno ofiarowano mu posadę naczelnika kancelarji gradonaczalnej w Odesie. Degradacja to znaczna, gdyż w hierarchji urzędniczej jako marszałek szlachty należał do 5tej klasy, a obecnie do 7mej; pensja zaś o trzy razy mniejsza. Weljaminowa-Woroncowa, bobrujskiego marszałka szlachty, o którego zaskarżeniu o łapówki przy poborach do wojska pisałem poprzednio, z czego wprawdzie przed miejscowem śledztwem się oczyścił, przez przysłanego od ministra urzędnika, pisarka, uznany za winnego i w tem i w wielu innych nadużyciach i oddany pod sąd. Gejer, marszałek szlachty humańskiego powiatu miał sprawę o rozmaite nadużycia, dokonane w opiece szlacheckiej. Sprawę tę przegrał i przysądzono małoletnim od niego 30.000 rubli. Nie czekając też dalszych następstw, już podobno sam się do dymisji podał.

Radca omal z radości nie porwał córki w ramiona, wstrzymała go tylko obecność woźnicy; ujął rękę Judyty, uścisnął silnie i zatrzymał w swojej dłoni.

— Chwała Bogu! — szepnął. — Ale czemu żeście mi o tem nie powiedzieli?

Judyta objaśniła ojca o powodach, skłaniających Teodora do zachowania ich stosunku do czasu w tajemnicy.

— Ma słuszność — odrzekł. — Nie można teraz jeszcze oznajmić wszystkim o waszych zaręczynach; mnie przecież mógłby był o tem powiedzieć. No, kaprys to, na którym mało zależy. Bądź co bądź, jest już twoim, a to mnie z nie jednego powodu bardzo, bardzo cieszy. Spodziewam się, że będziesz bardzo szczęśliwa w Hoheneck.

O tem samem myślał i Teodor, gdy po odjeździe radcy powrócił do parku i wolnym krokiem przechadzał się po jego alejach. Życzenia jego były spełnione; córka radcy należała już do niego i mógł sobie powiedzieć, że odtąd inne zupełnie zajmie stanowisko. A jednak serce jego biło całkiem spokojnie; sądził przedtem, że silniej uderzać ono będzie w jego łonie, gdy znajdzie serce drugie, przeznaczone mu za towarzysza w pielgrzymce doczesnej. Czyżby nie kochał Judyty? Sam sobie na to nie umiał dać odpowiedzi, mówił tylko sobie, że ona przystojną jest i rozsądną, że potrafi wypełnić jako kiedyś stanowisko dziedziczki w Hoheneck, że starożytnej i znakomitej rodziny; niczego więcej nie zapragnął nigdy, był więc zadowolony.

(C. d. n.)

Z Chełmna dochodzi *Pielgrzyma* następujące zażalenie: „W księztwie Poznańskiem poczynają zaliczać Polaków z nazwiskami niemiecko brzmiącemi do Niemców; u nas jeszcze gorzej, bo dzieci nasze tak z polskiemi jak niemieckiemi nazwiskami uważane bywają za Niemców i religji muszą się uczyć (z wyjątkiem całkiem drobnych dzieci) po niemiecku, bez względu na to, czy ztąd jaką korzyść odnoszą dla duszy. Dalej, według postanowień naczelnego prezesa, w szkołach Prus zachodnich mają uczyć nauczyciele w ostatniej najwyższej klasie czytania polskiego, ale i tej okruchy nie życzono naszym dzieciom, skasowano i to, tak, iż wcale a wcale nie uczą dzieci czytania polskiego przez cały przeciąg czasu lat ośmiu, które chodzić muszą do szkoły. A dlaczego? bo w Chełmnie nie ma Polaków, brzmiał podobno „berycht" do władzy. Gdzieindziej uczą dzieci dwa razy tygodniowo spiewu kościelnego w języku ojczystym dzieci; u nas atoli tylko raz w tydzień. Na to już przed wielu miesiącami użalaliśmy się do wyższej władzy, prosząc o litość nad naszemi dziećmi, ale odpowiedź jak nie nadchodzi, tak nie nadchodzi. Niechże Niemcy jeszcze twierdzą, iż nie chcą nas zniemczyć przez szkołę. Widząc zaś, iż germanizacja jakoś nie postępuje naprzód, chcieliby mieć księży na swe posługi i przez kościoł nas germanizować; niechże tedy wiedzą, że wzgardzilibyśmy księżmi, coby tej zbrodni chcieli się dopuszczać na naszych dzieciach i przekraczać prawa natury. Jeszcze pod innym względem szerza indywidua wynaturzone zepsucie wśród dzieci i dają niesłychane zgorszenie w ostatnim czasie, ale nad obu zbrodniarzami zawisła już ręka sprawiedliwości."

KRONIKA.

Lwów 17. maja.

Wiadomości osobiste. Naczelnik krajowej dyrekcji finansowej p. Jorkasch-Koch, wyjeżdża za sześciotygodniowym urlopem. Zastępywać go będzie starszy radca Kaszubiński. — Ksiądz nuncjusz Vanutelli, po powrocie z Przemyśla zatrzymał się dni parę w Krakowie, zwiedzał saliny w Wieliczce, dziś zaś wyjechać miał z powrotem do Wiednia. — Leon Natorski, były artysta dramatyczny, kasjer Towarzystwa zaliczkowego, gorliwy szermierz sprawy narodowej, zmarł w 55 roku życia dnia 14. b. m. w Tłumaczu. — We Wiedniu zmarł w wieku lat 78 Jakób Löwenthal, były redaktor *Oester. Ztg.*, rodem z Leszna w W. ks. Poznańskiem. — Julian Hołodyński, zamianowany został ministerjalnym wicesekretarzem. — Dr. Orest Dobrzański, adjunktem sądu obwodowego w Korneuburgu. — Dr. Jan Dłużański, przeniesiony został na posadę adjunkta sądu obwodowego do Ottakring. — We Wiedniu zmarł znany bankier odesski, Teodor Rafałowicz, który niedawno przybył tam z Odessy.

Germanizacja. C k. powiatowa Dyrekcja skarbu w Krakowie używa bardzo chętnie, z małemi wyjątkami języka niemieckiego w urzędowaniu, i tak wydała wyżwymieniona władza do sprzedawców soli w obrębie granicznym pewne rozporządzenie li tylko w języku niemieckim, bez względu na to, iż drobni sprzedawcy soli w tamtejszym powiecie są po największej części włościanie nierozumiejący języka niemieckiego.

W sprawie używania języka niemieckiego na pieczęciach i napisach urzędowych odbieramy wiadomość, że w powiecie buczackim bardzo wiele zarządów gminnych używa pieczęci wyłącznie niemieckich. Jest więc n. p. „Gemeindeamt Przewłoka," Żyznomierz. Soroki, Sokołów i t. p." Fakt ten nie potrzebuje komentarzy.

Korzystając z łaskawego wezwania Szanownej Redakcji, względem czuwania nad prawami języka polskiego w kraju naszym, ośmielam się zwrócić uwagę na następujące zabytki germanizacji. I tak:

1) Na kolei Karola Ludwika jako też i czerniowieckiej, sa [illegible] dla użytku [illegible] (... [illegible] biletów jazdy) nadpisane „Fahr-Preiss Tabelle für Civil- und Militär-Fahr-Karthen, dann für Reisegepäck und Hunde bei % Agiozuschlag" i stylizowane całuteńkie w języku niemieckim.

2) Na stacji Podzamcze zamiast rozkładów jazd są porozlepiane niemieckie „Fahr-Plany" i to 2 z kolei Karola Ludwika, 1 z Czerniowieckiej, a 1 z północnej (cesarza Ferdynanda). Czy pan naczelnik na Podzamczu sądzi, że tylko Niemcy przez tę stację przejeżdżają? że nie rozkazał porozlepiać także polskich „rozkładów" jak to ma miejsce na innych dworcach galicyjskich?

3) Na keszarach „Straży bezpieczeństwa publicznego" przy ulicy Teatyńskiej unosi się na około orła cesarskiego napis: „K. k. Militär Polizei Wach-Kaserne". Przecież na utrzymanie tej „Militär-Polizei" miasto łoży połowę kosztów utrzymania. Dyrekcja policji urzęduje w języku polskim, nie ma więc żadnej racji bytu taki „Aufschrift" i spodziewamy się, że zostanie zmienionym.

4) Takim zwolennikiem „Aufschriftów" jest z pomiędzy „prywatnych" pan J. Tegischer. Kto zaś by moim słowom nie uwierzył, niech raczy przespacerować się opodal jego sklepu, a spotka niezawodnie wychodzącą ze sklepu nadobną Lwowiankę z torbą w białej rączce, na której odbija napis: „Aus der Strohhutfabrik von J. Tegischer, Lemberg Marienplatz, Hotel Lang". A nadto mogę dodać dla wiadomości Szanownej Redakcji, że i na kapelusze oddane do przerobienia tego pana, wydają się kontra marki brzmiące: „Nr. 1660 giltig einen Monat. Josef Tegischer, Lemberg".

Dary dla ubogich. P. p. Samuel Montague & Comp., dr. med Asher z Londynu złożyli podczas bytności swej we Lwowie w Prezydjum Magistratu dla ubogich chrześcian miasta Lwowa wstydzących się żebrać, dwadzieścia funtów szterlingów, czyli 238 złr. 99 cnt. w. a. Za ten dar szczodry składa Prezydent miasta szanownym dawcom imieniem tutejszych ubogich chrześcian, uprzejme podziękowanie.

Pan Karol Jakubowski złożył w Prezydjum Magistratu przy sposobności obchodu 40-letniego jubileuszu służbowego jako urzędnik filii Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu kwotę dziesięć (10) złr. w a z przeznaczeniem dla ubogich miasta Lwowa bez różnicy wyznania. Za ten dar składa Prezydent miasta Lwowa szanownemu dawcy imieniem tutejszych ubogich uprzejme podziękowanie.

Wycieczki naukowe. Na przedstawienie rektoratu tutejszej szkoły politechnicznej — dyrekcje kolei państwowych Tarnowsko-Leluchowskiej i Dniestrzańskiej, tudzież pierwszej Węgiersko Galicyjskiej i kolei arcyksięcia Albrechta, przyznały udającym się na wycieczki naukowe profesorom tejże szkoły karty wolnej jazdy — zaś uczniom po zniżonej do połowy cenie.

Mamy nadzieję, że i inne zarządy kolei nie odmówią w danym razie swego poparcia wycieczkom, mającym dobro nauki i kraju na względzie.

Konfiskata. Ostatni numer *Przyjaciela Domowego* został skonfiskowany.

Zakład drohowyzki przedłożył Wydziałowi krajowemu sprawozdanie, z którego okazuje się, że liczba sierot z końcem 1880 roku wynosiła 250 chłopców i 134 dziewcząt, razem 384 dzieci. Między temi 319 dzieci rzym. kat. obrządku. Chłopcy uczeni są różnych rzemiosł, ku czemu istnieją osobne warstaty i nauczyciele. Dalsze kształcenie uczniów odbywa się w tak zw. kursie technicznym. Dziewczęta uczą się także różnych robót kobiecych. Z jesienią r. z. nastąpiło zupełne rozłączenie od działów dziewcząt i chłopców, gdy dotąd w pierwszych dwóch klasach szkoły zakładowej dzieci uczyły się razem. Bezpośrednim powodem tego rozdzielenia, jak powiada sprawozdanie, były karygodne wykroczenia jednego z nauczycieli, co stało się powodem dochodzeń dyscyplinarnych i zmian w ciele nauczycielskiem. Z uwagi przytem, czytamy dalej, że osoby świeckie nie okazały dosyć poświęcenia, wytrwałości i cierpliwości w opiekowaniu się dziewczętami, zawezwano do objęcia zarządu na oddziale dziewcząt Felicjanki i zawarto z niemi w dniu 20. maja r. z. kontrakt na trzy lata.

Kramoła. W nocy na 16. b. m. gromada parobków wiejskich z Kolędzian i Szmankowic w powiecie czortkowskim napadała izraelitów jadących na jarmark z Kolędzian do Chorostkowa, grabiąc ich i znieważając czynnie. Tym sposobem napadnię to kolejno na 10 wozów, Starosta czortkowski na tychmiast udał się na miejsce napadu w asystencji żandarmów. Aresztowano trzynastu parobków i wytoczono śledztwo sądowe.

W sprawie wychodźtwa żydów z Warszawy niedokładne tylko dochodzą wieści do Galicji. Lwowska *Ojczyzna* pisze w tej mierze: Towarzystwo emigrantów rosyjskich „Am-ojlom" utrzymuje słabe tylko stosunki z wychodźcami warszawskimi, gdyż celem emigracji warszawskiej nie jest Ameryka, lecz Palestyna. Ruch emigracyjny w Warszawie wzbudziło kilku studentów izrael. petersburskiej wszechnicy, którzy przybyli do Warszawy w celu rzeczonej agitacji. Odłam wychodźców, z którym utrzymuje korespondencję towarz. „Am-ojlom", składa się przeważnie z młodych rękodzielników, lecz też z izrael. studentów Polaków ze szkoły agronomicznej w „Nowej Aleksandrji" (Puławach). O drugiej części emigracji donosi *Izraelita* warszawski (Nr 17) co następuje: „Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że w mieście naszem zawiązało się kółko z zamożniejszych izraelitów złożone, którego każdy członek składa do ogólnej kasy po 1000 rubli na zakupno gruntu i urządzenie się w Palestynie. Na czele kółka, liczebnie coraz bardziej wzrastającego, stoi czcigodny rabin radomski, p. Samuel Mohilewer, który od paru tygodni bawi w tym celu w Warszawie, i wraz z kilku zamożniejszymi stowarzyszonymi, ma w ciągu tego lata jeszcze do ziemi niegdyś przodków wywędrować. Jak słyszymy, ma się przyłączyć do tej pielgrzymki bezpowrotnej, właściciel jednej z najbogatszych firm handlowych tutejszych, wraz z całą swą rodziną, rozumie się, po zlikwidowaniu swego interesu, na który w każdym czasie może znaleźć nabywcę. Zamysł ten wielce wpływowego w sferach ortodoksyjnych żydowskich tutejszych męża, wielką robi senzację w tych i dalszych współwyznawczych sferach."

Osobny wagon, przeznaczony dla osób, udających się wprost do Pragi, Karlsbadu, Franzensbadu i Marjenbadu, kursujący codziennie przy pociągach pospiesznych nr I i II, składa się tylko z I i II klasy (nie zaś III, jak mylnie było podane).

Miejscowość Koszyłowce zostaje z dniem 1. stycznia 1883 r. wyłączoną z okręgu reprezentacji powiatowej w Czortkowie i wcieloną do okręgu reprezentacji powiatowej w Zaleszczykach.

Wypadki. Przy nasuwaniu tramów przeznaczonych na porznięcie w tartaku na obszarze dworskim w Ropie, w powiecie gorlickim, dzierżawca tartaku Mendel Rieger, który kierował robotą, z powodu własnej nieostrożności, ugodzony został wyciąganym do góry pniem tak nieszczęśliwie w głowę, że na miejscu postradał życie. — W skutek pobicia przez sąsiada umarł w Utoropach, w powiecie kossowskim, włościanin Dmytro Zacharuk. Winnego pociągnięto sądownie do odpowiedzialności. — Pod koło młyńskie dostał się przy czerpaniu wody z młynówki 15-letni chłopak w Sorokach, w powiecie kołomyjskim i na śmierć został zgnieciony. — W łaźni żydowskiej w Jabłonicy, w powiecie nadwórniańskim, 10-letnia dziewczynka przypadkowo wpadła do kotła z ukropem i skutkiem poparzenia się umarła wkrótce. Przeciw winnym wdrożono śledztwo karne. — Z nabitą strzelbą wybrał się w pole po siano 16-letni syn gospodarza Hłuszczaka w Bordulakach, w powiecie brodzkim. Strzelba wypaliła na wozie, a nabój ugodził nieostrożnego wyrostka tak nieszczęśliwie, że w kilka godzin po tem życie zakończył. Zawiadomiono o tym wypadku sąd celem wdrożenia śledztwa karnego.

Wykaz inspekcji c k dyrekcji policji z dnia 18. maja. Skradziono p. W. S. ze stajni l. 8 ul. Bożnicza 9 letnego rosłego konia gniadego z nowym wozem drabiniastym. P. H. B. pugilares z kwotą 233 złr. Pani S. Sz. z pomieszk. l. 16 ul. Sykstuska złoty damski zegarek cylinder o podwójnej kopercie z koroną o 7 pałeczkach wart. 50 złr., a p. T. S. z kieszeni pugilares czarny z kwotą 25 złr.

Kraków 15. maja. Wydział tutejszego Towarzystwa Oświaty ludowej, którego skład podały już dzienniki, oznajmia, że z dniem dzisiejszym rozpoczyna swoją działalność w zakresie uchwalonego statutu. Na pierwszem posiedzeniu wybrał wydział dra Adama Asnyka zastępcą przewodniczącego, dyrektora Juljana Maciołowskiego podskarbim, a dra Wilhelma Dadleza sekretarzem towarzystwa. Na tem posiedzeniu uchwalił wydział rozesłać odezwy do pań i panów, zapraszając ich do współudziału w pracy dla towarzystwa, ogłaszać w dziennikach swoje uchwały i dokonane czynności oraz nazwiska i wkładki wpisujących się członków. Dotychczas odnieśli się do wydziału w sprawie założenia kółek oświaty pp. ks. Michna, proboszcz z Chłopic pod Jarosławiem, Ramult, notarjusz w Bochni, i dr. Stanisław Zawadziński, lekarz powiatowy z Nowego Targu. Wydział przyjął z niewymowną radością ich żywe chęci i prosił, aby się zajęli utworzeniem w swojej okolicy samoistnych towarzystw oświaty, przesyłając im równocześnie swój statut do odpowiedniego zastosowania. Oby tym szlachetnym zapałem wszyscy byli przejęci! Do towarzystwa przystąpiło już przeszło 60 osób, przeważnie z inteligencji miejskiej, którzy mniejsze lub większe wkładki złożyli już lub deklarowali. Właścicieli księgarń pp. Friedleina, Gebethnera, Krzyżanowskiego, Bartoszewicza, dra Miłkowskiego, Pobudkiewicza i Himmelblaua, oraz redakcje tutejszych dzienników postanowił wydział prosić o pośrednictwo w zbieraniu wkładek i z prośbą o to równocześnie się do nich udaje.

Wszystkich wyjaśnień i wskazówek udzielać będzie sekretarz towarzystwa, który przyjmuje także wpisy i wkładki członków. Wkładka roczna wynosi, według statutu, najmniej 1 złr., miesięczna 10 ct.

Mikulińce 9. maja. Daj Boże, ażeby każde towarzystwo, każda instytucja w ogóle przynosiła tyle korzyści krajowi, ile rok rocznie i to w każdym zakątku tegoż przynosi Towarz. pszczelniczo ogrodnicze. Towarz. to pod dyrekcją prof. Ciesielskiego rozwija się bardzo pomyślnie, umoralniając masy ludu przez rozpowszechnianie racjonalnej gospodarki w pszczelnictwie, sadownictwie i ogrodnictwie. Zachęca ono do wspólnej pracy wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, od większych właścicieli dóbr ziemskich aż do chałupników, od profesorów wszechnicy do nauczycieli szkółek wiejskich — czem śmiało posłużyć może za wzór niektórym innym towarzystwom. Doświadczenie nabyte w jednej gałęzi pracy, zużytkowuje się następnie i w innych gałęziach. Wszyscy tu pracują razem i wspólnie, bez różnicy stanów, a walne zgromadzenia zbliżają jeszcze bardziej wszystkich członków Towarzystwa.

Jeden z pomiędzy najczynniejszych oddziałów tego Towarz. jest bezsprzecznie oddział strussowsko-mikuliniecki, którego dyrektorem jest hr. Wiktor Baworowski z Myszkowiec. Oddział ten odbył 2. kwietnia br. po południu w Mikulińcach swe posiedzenie, pod przewodnictwem zastępcy dyrektora, p. Macieja Wszelaczyńskiego, właściciela Józefówki. Na porządku dziennym były sprawy następujące:

a) O uprawie „saradeli", rośliny przydatnej dla pszczół i na paszę dla bydła.

b) O korzyściach z hodowania rośliny „ogórecznik" zwanej.

c) Objaśnienie ula Towarz., który pod względem rozmiaru i budowy rozpowszechnia się w całym kraju.

d) Rozdzielono przytem członkom znaczną ilość nasion ogrodowych i miododajnych, również zrazów do szczepienia drzew owocowych i to w takiej ilości, że każdy z członków, gdyby chciał był to wszystko zkąd sprowadzić, kosztowałoby go pewnie wyżej 5 złr.

e) Okazywano dalej sposób rozmnażania drzewek szlachetnych, za pomocą nakładania wazonków na gałązki drzew starszych i rozdano darmo kilkanaście naczyń tego rodzaju; wreszcie

f) uchwalono urządzić w roku bież. wystawę instrukcyjną w Mikulińcach, któraby poprzedzała wystawę całego Towarz., odbyć się mającą tego roku w Przemyślu.

Wystawa instrukcyjna w naszym oddziale jest na czasie i bardzo pożądaną, gdyż oddział mający w swym gronie członków z okolic Podwołoczysk, Skałatu i Grzymałowa, nigdy wszystkich na zwyczajne zgromadzenia roczne zwołać nie jest w stanie. Zarządy dóbr ziemskich: Mikulińce, Myszkowice, Skomorochy i inne z okolicy wezmą czynny udział w tej wystawie i ofiarują możliwą pomoc w urządzeniu takowej.

Dyrektor oddziału, hr. Baworowski, nosi się z myślą, tak jak lat poprzednich i bez wystawy, ofiarowania pewnej kwoty na premia, rozdać się mającej tym wieśniakom i nauczycielom szkółek wiejskich, którzy na wystawie ze swemi przedmiotami, przez komisję za wzorowe uznanemi, odszczególnią się, i przez tę komisję do premiowania przedstawionymi zostaną.

Tenże sam dyrektor, hr. W. Baworowski, pracujący w literaturze i w Towarzystwie ciągle i nieustannie dla dobra całego kraju, któremu z miłości poświęcił i aktem fundacyjnym zapisał cały swój kolosalny majątek, tak ruchomy jak i nieruchomy, postanowił także, jak wieści głoszą, z dniem 1. września 1882 założyć w Myszkowicach cztero-klasową szkołę ludową mięszaną, połączoną z naukami praktycznego gospodarstwa krajowego i drobnego przemysłu, ażeby jeszcze własnemi oczyma widział płody swej pracy, woli, oszczędności i poświęcenia.

Poznań 17. maja. Nasze towarzystwo przyjaciół nauk odebrało dwa cenne dary, któremi nasza galerja artystów i rzeczy polskich się wzbogaciła, świadczące o łączności moralnej i serdecznem poparciu ze strony artystów rodaków, którzy do wzniosłego zadania nas zachęcając, dają przykład godny naśladowania, w sercu i pamięci Wielkopolan się zapisali. P. Walery Eljasz, znany i ceniony artysta, zamieszkały w Krakowie, obdarzył galerję tutejszą z szczodrotą prawdziwie pańską, przesyłając wielkiego rozmiaru obraz, wykonany ze starannością i werwą, znamionującą tego artystę. Jest to żywa i pięknie obmyślana ilustracja do poematu Mickiewicza: „Pan Twardowski." Mistrz Twardowski, ten „Faust" nasz narodowy, w pięknym stroju polskim przedstawiony jest w chwili, kiedy biorąc djabła na próbę, każe mu się w wodzie święconej kąpać. Z miną drwiąco rozkazującą, stojąc obok wspaniale wykonanej chrzcielnicy kamiennej, wydaje wyrok nieubłagany, wobec którego w półcieniu, przerażony rozkazem djabełek, z kusa przybrany, do gorącej łaźni się wybiera. — Drugim dobrodziejem stanął obok czcigodnego malarza, zaszczytnie w kraju i za granicą z dłuta swego znany i ceniony hr. Bolesław Starzeński, składając do galerji naszej świeżo wykonany w Warszawie odlew modelowanej przez siebie grupy, przedstawiającej ks. Radziwiłła Rudego na łowach.

Pan Edward Michałek, dawniejszy odpowiedzialny redaktor *Dzien. Pozn.*, zaczął wczoraj odsiadywać w tutejszem więzieniu $4^1/_2$-miesięczną karę, na którą skazany został za różne artykuły polityczne, w których sąd dopatrzył się wykroczenia przeciw prawu prasowemu.

Na fundusz żelazny teatru polskiego w Poznaniu płyną składki nader obficie. Dzienniki poznańskie zamieszczają długie spisy składek, często kilkufenigowych nawet, które wymownie świadczą o żywotności społeczeństwa naszego na kresach zachodnich.

Po zmianie nazwisk na niemieckie, zaczynają panowie germanizatorzy dawać także imiona urzędowe. Oto fakt: P. Żołnierkiewiczowi urodził się syn. Stosownie do obowiązujących przepisów, pospieszył tenże dnia 16. bm. do urzędnika stanu cywilnego, które to obowiązki tamże sprawuje miejscowy burmistrz, p. Schramm, aby zameldować urodzenie dziecka i spisać akt urodzenia tegoż. P. Żołnierkiewicz życzył sobie, aby dziecko to nosiło imię Kajetan Antoni. P. Schramm jednak odmówił wpisania do akt stanu cywilnego imienia Kajetan, dowodząc, że „w przepisie od rejencji nie ma imienia Kajetan." I wpisał, mimo protestu ojca, do akt tylko imię Antoni. Naturalnie, że p. Żołnierkiewicz nie poprzestał na proteście, ale takie postępowanie urzędnika stanu cywilnego zaskarżył do rejencji. Z tego więc okazuje się, że idzie u nas coraz lepiej; za zmianą nazwisk, jakie miało miejsce w szkole swarzędzkiej, idzie narzucanie imion urzędowych. Rzecz to nigdzie nie praktykowana i trudno jej nawet uwierzyć.

Drugorzędne apteki mają być zaprowadzone na podstawie nowo ogłoszonego rozporządzenia rządowego w miasteczkach, wsiach i osadach w Kongresówce. Apteki te będą mogły być urządzane w odległości mili od już istniejących, będą zaopatrzone w najpotrzebniejsze środki lecznicze, podług ustanowionego katalogu. Laboratorja chemiczne nie będą wymaganemi. Właścicielami aptek mogą być tak farmaceuci, jak i osoby prywatne i gminy wiejskie, zarządzający jednak muszą być farmaceutami. Ogólny nadzór nad aptekami wiejskiemi poruczony będzie gubernialnym inspekcjom zdrowia.

Łączność. Przed laty ośmnastu osiadło w gubernji płockiej dwóch braci Jaśkiewiczów, rodem z Wilna. Dziwnym zbiegiem okoliczności w tym tygodniu, jeden w Płocku, drugi w Płońsku razem, o jednej godzinie, zmarli! Byli bliźniętami!

Jauner i Nitsche, zasądzeni w sprawie Ringteatru, zapowiedzieli zażalenie nieważności przeciwko zasądzającemu ich wyrokowi.

Prom balonowy. *Dziennik* warszawski odbiera telegram o zamiarze hr. Apraksina, urządzenia w majątku swoim leżącym na trakcie szliselburskim w pobliżu stolicy, przewozu czyli raczej przelotu przez Newę, za pomocą balonu. Cena dla przelatujących podróżnych ma być wcale umiarkowaną. Balon będzie na uwięzi.

Petersburg 15. maja. *Gołos* donosi, że na drodze żelaznej Kurskiej nastąpiło temi dniami rozbicie pociągu w miejscu gdzie się linja skręca ku stacji Oka. Maszynista spostrzegł, że szyny są zdjęte, dojeżdżając już do samego miejsca, tak, że już nie było żadnego sposobu wstrzymania pociągu Rozbiło się 12 wagonów, z których 10 było z cukrem a 2 z tytoniem. Zaraz po rozbiciu się pociągu zebrało się mnóstwo ludzi i zaczęli rabować towary. Chociaż na miejsce katastrofy przybyli wkrótce żandarmi, nie mogli dać rady rabującym których tłum coraz się powiększał. Dla ochronienia reszty towarów wezwani zostali telegramami z innych stacyj żandarmi i robotnicy kolei.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Pan Królikowski należy jeszcze do tej szkoły artystów, którzy uczyli się i umieli deklamować wierszem. Ton konwersacyjny nowszych płodów literatury dramatycznej, granych obecnie wszędzie ze szkodą dzieł klasycznych, zatracił prawie zupełnie tradycję deklamacji właściwej, a artysta warszawski goszczący u nas jest może jednym z ostatnich, którzy w tym względzie za wzór młodszemu pokoleniu służyć mogą. Jest to główny powód, dla czego p. Królikowski w Wojewodzie przewyższył wszystkich innych artystów, których widzieć mieliśmy sposobność, chociaż nie brak było również i innych szczegółów wynoszących kreację p. Królikowskiego po nad inne. Wojewoda p. Królikowskiego jest kreacją skończoną w sobie pod względem charakteru. Już w pierwszych scenach poznajemy w nim mściwego i zajadłego starca, a patrząc na niego w scenie z królem, kiedy prosi, aby wyprawił pazia, „tę laleczkę złotą", wiemy z góry co ten zawzięty człowiek będzie w stanie uczynić w chwili, kiedy jakiekolwiek podejrzenie stanie się tylko prawdopodobnem. Do tego tonu zawziętości nastraja artysta nasz głos swój i ruchy, co wszystko razem stanowi właściwy, charakterystyczny koloryt jego kreacji. A przytem jakżeż prześliczna i efektowna jest gra jego w pojedyńczych scenach. Jakże pełne siły i wyrazu jest upadnięcie jego w chwili, gdy się dowiaduje o śmierci syna! Ta czkawka, która pierś jego wstrząsa w tej chwili i następne odejście krokiem chwiejnym, były najcharakterystyczniejszemi momentami gry jego, gry, która ogólny wzbudziła entuzjazm w audytorjum. Całość przedstawienia wypadła bardzo składnie. Pani Nowakowska grała prześlicznie, a miała chwile pantomimiczne iście wspaniałe. W akcie czwartym wyglądała jak posąg Nioby, chociaż po nad formą pozy górował w niej realny wyraz boleści. Pan Kwieciński był wybornym Mazepą, a scenę „zmartwychwstania" oddał z przejęciem się. Pan Hierowski dobre zrobił wrażenie jako Zbigniew, deklamował bowiem z zapałem i zrozumieniem rzeczy, a czasem nawet umiał porwać słuchacza.

* Dziś w piątek dnia 19. maja: „Donna Juanita", komiczna opera w 3 aktach, muzyka Suppe'go, przekład A. Urbańskiego.

* Jutro w sobotę dnia 20. maja szósty występ gościnny pana Jana Królikowskiego, artysty teatrów warszawskich: „Kupiec wenecki", dramat w 4 ch aktach Szekspira, przekład Romirowskiego.

Krajowa Rada szkolna poleciła bibliotekom szkół ludowych i wydziałowych dziełko pod tytułem: „Wieczory pod lipą, czyli historja narodu polskiego, opowiadania Grzegorza z pod Racławic. Wydanie dziesiąte poprawne i powiększone. Cena egzemplarza 1 złr. w. a. Nakład i własność księgarni J. M. Himmelblaua. Czcionkami drukarni *Czasu* 1873." Dziełko zaś pod tytułem: „Wzory i zadania do ćwiczeń stylistycznych dla szkół ludowych, tudzież rzemieślniczych i rolniczych, zastosowane do nauki z poglądu jako objaśnienia do tablic w szkołach używanych, zebrał i ułożył Jędrzej Gliński, nauczyciel w ck. seminarjum nauczycielskiem rzeszowskiem. Cena 80 ct. Kraków, nakładem księgarni J. M. Himmelblaua, 1880" poleciła krajowa Rada szkolna jako podręcznik dla nauczycieli szkól ludowych i wydziałowych.

Tomasz Dykas, artysta rzeźbiarz, którego nazwisko zdepopularyzował niezasłużenie komitet krakowski, nagrodziwszy projekt jego, który może mieć zresztą swe zalety — pochodzi z Gumnisk koło Dembicy i jest synem włościanina. Ks. Jan Perges, proboszcz w Gumniskach, opowiada, że p. Dykas, kiedy jeszcze jako chłopię pasał bydło, wystrugał z drzewa Pana Jezusa ukrzyżowanego. Pierwsze to dzieło artysty umieszczone zostało na ołtarzu w Gumniskach i po dziś dzień można je tam oglądać. Ks. Perges odkrywszy wrodzony talent Dykasa, porozumiał się ze swoim kolatorem i razem uprosili p. Walerego Kołodziejskiego ze Lwowa, aby się wystarał o miejsce dla obiecującego ucznia, w jakim zakładzie wychowawczym. Jakoż wkrótce Dykas został przyjęty do ormiańskiego zakładu sierot, zostającego pod dyrekcją ks. Kajetanowicza. W kilka lat potem widzimy Dykasa uczniem i stypendystą w krakowskiej Akademji sztuk pięknych. Następnie wyjechał do Wiednia dla dalszego kształcenia się, gdzie dotąd przebywa.

Słownika geograficznego polskiego wyszedł z pod prasy zeszyt XXIX. (5. tomu III.), obejmujący artykuły od Iwanówka do Janicz. Z dłuższych opisów zeszyt ten zawiera artykuły: Izabelin, Izbica, Izdebno, Jabłoń, Jabłonica, Jabłonna, Jabłonów, Jaćmierz, Jadów, Jadźwingi, Jasielnica, Jahorłyk, Jajce, Jakimowce, Jakubowo, Jampol,

Jangrot, Jania. Następny zeszyt wyjdzie w początkach czerwca. Od dnia 1. lipca cena całego dzieła zostanie podwyższoną z 30 rs. na 48 rs., gdyż zamiast pięciu tomów, Słownik zajmie tomów ośm. Cena zeszytów i tomów pozostaje bez zmiany.

Ruch stowarzyszeń.

Koło literackie we Lwowie odbędzie najbliższe posiedzenie w piątek, dnia 19. maja, o godzinie siódmej wieczorem, w sali kasyna miejskiego. Na porządku dziennym: 1. Odczyt p. Wład. Kozłowskiego „O samobójstwie". 2. Luźna pogadanka.

Zgromadzenie tygodniowe towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę dnia 20. b. m. o godzinie 6. wieczorem w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: Dokończenie wykładu p. Janowskiego „O budowie teatrów", (zabezpieczenie od pożarów, uwagi o teatrze lwowskim). Wnioski.

Z IZBY SĄDOWEJ.

Lwów 19. maja. (*Sprawa o zaburzenie spokoju publicznego*). Przedwczoraj odbyła się w tutejszym sądzie karnym z udziałem przysięgłych rozprawa przeciwko Romanowi Rozdzielskiemu słuchaczowi tutejszego uniwersytetu, rusinowi, oskarżonemu na podstawie §. 65, o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego, albo o przestępstwo tej nazwy z §. 300. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych, nie możemy więc dawać o niej bardziej szczegółowego sprawozdania. Notujemy tylko, że sąd zwolnił p. R. od odpowiedzialności. Jako świadkowie zeznający przeciwko obwinionemu występowali niejacy pp. Kowalski i Bialik. Oskarżony miał się w jakimś lokalu publicznym wyrazić, bez należnego uszanowania o rządzie austrjackim, oraz głośno wypowiadać swe sympatje dla rządu rosyjskiego i prawosławia.

Na pierwsze pytanie co do §. 65. przysięgli odpowiedzieli: nie jednomyślnie, na drugie co do §. 300 — 8 głosami nie, 4 tak.

Zaznaczamy jeszcze charakterystyczny fakt, który miał miejsce podczas losowania. Gdy przewodniczący wezwał przysięgłych do wyłączenia się, przysięgły p. Likendorf oświadczył, że wyłącza się na tej podstawie, że Polak Rusina, jako brat brata sądzić nie może. Przewodniczący nie uznał powodu tego za dostateczny, prokurator jednak przychylił się do życzenia pana L. i na wyłączenie jego zezwolił.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie dnia 17. maja pod przewodnictwem dra Gnoińskiego. Na porządku dziennym było 12 punktów, a załatwiono tylko pięć. Rekurs w sprawie szyldu sklepowego Geschöpfa na ulicy Ormiańskiej został uwzględniony. Z towarzystwem przemysłowem zmodyfikowano umowę względem dostawy kamienia ratyńskiego na szuter. Próżny i zanieczyszczany zakąt przy murze OO. Franciszkanów na placu Ciennym, obejmujący 222 sążni kwadr. postanowiono odprzedać temuż konwentowi za 1000 gld. z warunkiem bezzwłocznego skutecznego odgraniczenia. Przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków za r. 1879, niemniej uchwalono instrukcję dla wykonawczej służby miejskiej. Ta ostatnia uchwała zapadła zupełnie nieprawidłowo i z naruszeniem przepisów regulaminu. Instrukcja wzmiankowana nie jest wprawdzie niczem innem, jak tylko zbiorem wszystkich dotychczasowych przepisów, jak to wyjaśnił referent p. Supiński, proponując przyjęcie jej en bloc, ale radny Lewandowski sprzeciwił się przyjmowaniu en bloc, i zapowiedział poprawki, odwołując się do tego, że sam ma do przedłożenia projekt osobnej instrukcji dla pożarnej straży miejskiej, a zatem należałoby oba projekta pogodzić ze sobą, w przeciwnym razie mogą pozachodzić sprzeczności. Przy wnioskach przyjęcia czegoś en bloc, jeżeli ktoś zapowiada z góry poprawki, wszystkie regulamina parlamentarne wykluczają przyjęcie en bloc przed postawieniem poprawek, przed dyskusją nad niemi i przed ich uchwaleniem lub odrzuceniem. Co najwięcej przewodniczący może dopuścić przyjęcie en bloc tylko tych ustępów, do których poprawki nie są zapowiedziane. W każdym zaś razie musi dopuścić dyskusję nad poprawkami. — Prezydent Gnoiński zaś uchylił tę dyskusję, stawiąc propozycję przyjęcia en bloc wprost pod głosowanie, przyczem oświadczyła się większość za przyjęciem en bloc. Już kilka razy wytykaliśmy podobne nieregulaminowe postępowanie.

Na poufnem posiedzeniu, które potem nastąpiło, przyznano wdowie po urzędniku rachunkowym, Dulewskim, pensję 333 gld. [illegible] dla każdego z 6 dzieci po 60 gld. na wychowanie, razem 693 gld. 33⅓ kr.

Rolnictwo przemysł i handel.

W ankiecie taryfowej ukonstytuowały się komitety specjalne dla grup: zboże, nafta i sól. Do pierwszego należą pp. Schellenberg, dr. Arnold Rappaport i Leopold Reich (z Krakowa). Grupa naftowa wybrała na zastępcę p. Gromana, grupa soli zaś powierzyła p. Schellenbergowi referat.

Wydział rady powiatowej stanisławowskiej ogłasza okólnik przeciwko występnemu połowowi ryb.

Projekta galicyjskiej kolei transwersalnej zaledwie z końcem czerwca będą gotowe. Następnie zajmie rewizja linji dwa miesiące czasu, poczem dopiero będzie mogło nastąpić rozpisanie konkursu na roboty.

Walne zgromadzenie Towarzystwa kolei Karola Ludwika ma jutro dać radzie zawiadowczej pełnomocnictwo postarania się o fundusz 4½ miljona, potrzebny na budowę kolei z Jarosławia do Sokala. Dywidenda dla akcyj kolei Karola Ludwika ma wynosić 15 lub 14¾ zł.

Nowe Towarzystwo kolei serbskich w Paryżu już się ukonstytuowało. W skład zarządu wchodzi ze strony francuskiej były radca dworu austrjacki p. Juljan Klaczko.

Lwów 17. maja. (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej). Pszenica czerwona za 100 kilogramów złr. 8 50 do 10·—, pszenica biała 9 50 do 10·40, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 5 30 do 5 85, jęczmień browarny 5·— do 5·30, jęczmień na paszę —·— do —·—, owies złr. 6 09 do 6 75, groch do gotowania złr. 5 30 do —·—, groch na paszę —·— do —·—, kukurudza 5 — do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·—, do —·—, fasola —·— do —·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do —·—, spirytus —·— do —·—.

Wiedeń 17. maja (Sprawozdanie domu komisowego A. Krzysztofowicz i spółka. — Adres dla listów i telegramów: Café - Stierböck).

Na dzisiejszy targ dowieziono 4318 sztuk cieląt, 203 sztuk zabitej, 1357 sztuk żywej nierogacizny, 664 sztuk żywych i 95 sztuk zabitych owiec, 986 sztuk jagniąt i 20.000 kilo gotowego mięsa.

Targ był ożywiony.

Płacono żywe cielęta 30—48 złr., zabite 32—56 złr., zabite wieprze 40—56 złr., żywe owce 38—56 złr. za 100 kilo, zaś za parę jagniąt 4—8 złr. bez podatku.

Przegląd polityczny.

Lwów 19. maja.

Izba poselska w Wiedniu podejmuje na nowo swe posiedzenia, które powrócą dnia 24. bm. Komisja obu Izby panów uchyliła przyjęte w Izbie poselskiej poprawki projektu rządowego, i uchwali zapewne bez zmiany dnia 22. bm., poczem to wotum znajdzie uwzględnienie także w Izbie poselskiej.

Komisja przemysłowa ukończyła obrady nad postanowieniami o korporacjach rzemieślniczych. Między innemi odrzuciła wniosek Mieroszowskiego, który nie chciał kobiet przypuścić do prawa majstrowskiego. Przyjęto także §. 91 projektu, traktujący o władzy dyscyplinarnej zwierzchności korporacyjnej.

Posłowie Chamiec i Mieroszowski głosowali w wydziale przemysłowym nie za zrównaniem praw przedsiębiorców przemysłowych i ich pomocników,—jak to w nr. 16 pisaliśmy—lecz za jednakiemi przepisami co do zgromadzeń pomocników, które według projektu ustawy mają wejść w życie.

W ankiecie gimnazjalnej zasiadł referent inspektor Adolf Lang. Referat jego objął inspektor Józef Weber.

Donosiliśmy już parę razy o projektach nowej organizacji armji austrjackiej, głównie ze względu na okupację krajów zabranych. *N. fr. Presse* donosi dziś, że z 80 teraźniejszych pułków pieszych, liczących po 5 bataljonów, ma być utworzonych 100 pułków po 4 bataljony. Czwarte bataljony miałyby ewentualnie dostarczyć załóg dla Bośnji i Hercogowiny.

Dnia 12. bm. rozpoczął się w południowej Dalmacji asenterunek do obrony krajowej. W tym celu rozłożono wszędzie silne oddziały wojska, i w okolicach, które świeżo jeszcze okazały usposobienia rokoszowe, wzięto bez przeszkody 52 rekrutów. — W Hercogowinie jednak powtarzają się ciągle jeszcze napady na wojsko i transporty, po największej części z zasadzki. Beg Kapetanowicz, który świeżo przejeżdżał przez Zagrzeb, zapewniał, że rekrutacja wBośnji pójdzie spokojnie, tylko w Hercogowinie jest wątpliwa.

Dnia 17go bm. w sejmie węgierskim wystąpił Dezydery Szilagyi z wnioskiem odmówienia kredytu pacyfikacyjnego i wezwaniem do rządu, aby wpływem swoim starał się załatwić ostatecznie kwestję okupacji.

Dla wychodźców rosyjskich uchwaliła sekcja finansowa Rady miejskiej w Wiedniu 2000 gld.

Przeciwko tej ofiarze wystąpiło katolicko-polityczne kasyno w jednej dzielnicy miasta, ale mimo to przypuszczają, że Rada miejska podwyższy jeszcze kwotę.

O niezwykle lojalnym postępku Serbji donoszą z Belgradu. Koło Pirotu przytrzymano oddział ochotników czarnogórskich i rzekomo bułgarskich, którzy chcieli się dostać do Hercogowiny i rozbrojonych odstawiono na terytorjum bułgarskie. Były metropolita Michał jednak ofiarował dla Hercogowińców 400 dukatów, niby na cele czerwonego krzyża.

Na Węgrzech kilka komitatów (Szathmar, Neutra, Marmaros) uchwaliły podania do rządu przeciwko immigracji żydów. Reprezentacja Budapesztu na wezwanie z Szathmar uchwaliła tylko wziąć do wiadomości przedstawienie uchwalone w tej sprawie, przyczem deputowany bar. Iwor Kaas z zapałem bronił stanowiska tolerancji i ludzkości, które nie rozróżnia ludzi według narodowości i wyznania, lecz tylko według ich indywidualności.

P. Baquehem, nowo mianowany naczelnik rządu w Opawie, złożył onegdaj przysięgę cesarzowi, konferował z hr. Taaffem i p. Ziemiałkowskim, i ma zabawić w Wiedniu jeszcze do wtorku, dla porozumienia się z niektóremi kołami poselskiemi. Sam hr. Taaffe zaraz po zakończeniu Rady państwa, wybiera się z pierwszą wizytą do Szlązka, zaproszony przez hr. Larischa do Karwina.

Śledztwo w sprawie demonstracji teatralnej w Belgradzie przybiera wielkie rozmiary. Okazuje się, że była umyślnie zrobioną przeciwko władzy królewskiej i przeciwko gabinetowi Garaszanina. Młodzież uniwersytecka jawnie występuje przeciwko rządowi z groźbami w duchu republikańskim. Milan ma 21. bm. wrócić z objazdu kraju.

Z Liwerpoool donoszą prywatne telegramy dnia 17. bm.: że na statku „Egipt" w chwili, gdy miał odbijać do N. Jorku, policja przytrzymała 10 ludzi, podejrzanych o morderstwo dygnitarzy angielskich. Inne telegramy donoszą równocześnie, że sprawcy zamachu płyną zapewne na statku „Scythia" do N. Jorku, i że ztamtąd wysłano naprzeciwko nich policję.

W okolicach Barcelony pojawił się dnia 16. b. m. oddział rewolucjonistów z programem ogłoszenia niepodległości Katalonji. Rząd wysłał wojsko do jego ścigania.

W Londynie zabrała policja dnia 16. b. m. drukarnię socjalistycznego pisma *Freiheit*, i uwięziła drukarza, ponieważ najnowszy numer dziennika zawiera pochwałę zamachu.

W Chersonie miano ogłosić sądy doraźne z powodu oporu włościan przeciwko wojsku. Wiadomość ta jednak potrzebuje potwierdzenia.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

Brody 18. maja. Nędza pomiędzy wychodźcami jest nie do opisania. Do dziś skonsygnowano już 10.000, a jeszcze przybywają nowi w licznych zastępach. Jeżeli tygodniowo tylko po 600 będzie wyprawianych, to niczemu się nie zaradzi, środki pieniężne komitetu są na wyczerpaniu. Potrzeba szybkiej interwencji.

Wiedeń 19. maja. Komisja jurydyczna przystąpiła we wtorek do obrad nad sprawą przyznania politycznej egzekucji krajowemu bankowi galicyjskiemu. Sturm wystąpił z różnemi zarzutami konstytucyjnemi, na które odpowiedział Jasiński. Referentem wybrano Spławińskiego. We środę odbyło się drugie posiedzenie w tej sprawie. Dr. Madejski bronił projektu, dowodząc, że bez przyznania politycznej egzekucji czynność krajowego banku będzie niemożebną. W specjalnej rozprawie przyjęto §. 1 z ograniczeniem, że egzekucja polityczna ma się tyczyć tylko odsetków i rat amortyzacyjnych, ale nie należytości ubocznych.

Petersburg 18. maja. W politechnice rygajskiej uwięziono wielu studentów, poszlakowanych o rozpowszechnianie rewolucyjnych odezw. Zapasy tych odezw zdołała młodzież jeszcze wcześnie spalić. Lecz podczas aresztowań przyszło do bójki z policją, w skutek czego kilku studentów i policjantów jest pokaleczonych.— Słychać, że frakcja rewolucyjna „Czornyj Pieredieł" połączyła się stanowczo że stronnictwem „Narodnoj Woli," ponieważ przy okropnem szpiegostwie jest pokojowa propaganda niemożebną.

Naczelnika stacji Kufarkina wypuszczono z więzienia, uwięziony zaś wraz z nim kuzyn jego, poszlakowany o wspólnictwo w zakładaniu miny koło Spirowa na kolei petersbursko-moskiewskiej, został oddany do tutejszej twierdzy dla dalszego śledztwa.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18. maja. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza prowizoryczny statut o organizacji wojsk bośniacko-hercogowińskich. Przysięga, którą składać mają rekruci, brzmi: Przysięgam Bogu wszechmogącemu, że wiernym będę cesarzowi i królowi Franciszkowi Józefowi, i słuchać będę wszelkich rozkazów mych przełożonych nawet z ofiarą życia. Według statutu pozostają kompanje bośniacko-hercogowińskiej piechoty aż do dalszych rozkazów w obrębie komendy jeneralnej Serajewskiej. Dla żołnierzy mahometan ustanowieni zostali dwaj imami wojskowi. Szeregowcy i wyżsi oficerowie noszą fezy.

Petersburg 18. maja. *Journal de St. Petersbourg* dowodzi, że zgoda kedywego z ministrami nie usuwa jeszcze trudności kwestji egipskiej. Byłoby do życzenia, aby trudności te mogły być załatwione bez żadnej kryzis, gdyż rozwiązania proponowane mogłyby doprowadzić do sprzeczki o kompetencję. Trudności mogłyby być tylko wtedy usunięte, gdyby o ile możności jak najmniej występowano z tz. przewagą niektórych mocarstw, i uważano za główny punkt wyjścia sprawę powszechnego pokoju, który nie może znaleźć lepszej rękojmi, jak wzajemne porozumienie mocarstw.

Stambuł 19. maja. Okólnik Porty w odpowiedzi na franko-angielskie doniesienie z 16go maja, o wysłaniu skombinowanej floty francusko-angielskiej wywodzi szeroko, iż sułtan ma prawo interwencji. Sułtan pragnie przedewszystkiem utrzymania status quo i utrzymania powagi kedywego. Jeżeli interesa franko-angielskie w Egipcie, które Porta uznaje, będą zagrożone, Porta jest gotową porozumieć się z mocarstwami co do użycia skutecznych środków. Obca interwencja staje na przeszkodzie prawom sułtana. Reprezentant Turcji otrzymał instrukcję, aby nie dopuścił do żadnego projektu ekspedycji okrętów do Egiptu.

Rzym 19. maja. Według ajencji „Stefaniego", koła urzędowe zostały bardzo zdziwione zapowiedzianą demonstracją floty anglo-francuskiej, ponieważ czyn ten sprzeciwia się identycznej nocie Anglji i Francji z 11. lutego, dopuszczającej kompetencję koncertu europejskiego. Ajencja wspomniana zaprzecza, jakoby Włochy żądały uczestnictwa w tej demonstracji. Gabinet włoski trwa przy zasadzie, iż wyłącznie kompetentnym w tej sprawie jest koncert europejski.

Paryż 18. maja. Franko-angielska flota opuściła wieczorem Kretę i ruszyła do Egiptu.

Ajencja Havas donosi z Aleksandrji: Wiadomość dzienników angielskich, że konsulowie generalni Francji i Anglii w Kairze otrzymali instrukcję, aby po przybyciu eskadry żądać rozpuszczenia armii egipskiej i wygnania przewódców, jest co najmniej przedwczesna. Konsulowie dotychczas instrukcyj takich nie otrzymali.

Londyn 18. maja. Z powodu podejrzenia o udział w morderstwie popełnionem w Dublinie aresztowano w Liwerpoolu na pokładzie okrętu „Egypt" 10 osób, które chciały odjeżdżać do Newyorku. Dwaj z nich zdają się być Amerykaninami, a dwaj Irlandczykami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 17. maja. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 311 50 — 315 —, kolei Lwowsko-Czern.-Jassy 172·— — 175·—, Banku hipot. gal. 320·— — 324·—, Banku kredyt. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·— — 101·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 92·— — 94·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·— — 101·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 87·50 — 89·—, Banku hip. gal. 6% 102·10 — 103·10, Banku hip. gal. 5% 99·— — 100·—, Banku hip. gal. z 5% prem 100·— — 102·—. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101 50 — 103·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 95·— — 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. 96·— — 98·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 100·50 — 101·50. Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— — 101·50. Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— — 102 50, Losy miasta Krakowa 18·50 — 20·50, Losy m. Stanisławowa 22·50 — 24·50. V. Monety. Dukat holenderski 5·52 — 5·63. Dukat cesarski 5·54 — 5·64, Napoleond'or 9·47 — 9·57, Półimperjał rosyjski 9·78 — 9·88, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1·62, Rubel ros. papier 1·20 — 1·22, 100 marek niemieckich 58·30 — 59·05, Srebro za 100 zł. —·— — —·—. Kupony w srebrze za 100 zł. —·— — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają.")

Wiedeń 19. maja. godzina 10 min. 30. Akcje kredytowe 343·30, Anglo-Austr. 127 50, Akcje banku Union 127·—, Kolej Karola Lud. 313·50. Połudn. 142 50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hip. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·52. Rubel papier. —·—. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń 17. maja godzina 1 minut 50. Losy kredytowe 177 —, Węg. akcje kredyt. 338·50, Akcje anglo-austr. 128·—, Akcje banku Union 127·10, Akcje kred. Karola Ludwika 312·75, Akcje kolei północnej 266·—, Akcje kolei południowej 142 50, Akcje kolei Alföldzkiej 173·50, Akcje kolei Elżbiety 211·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173 50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 164·55, Wiedeńskie losy 127·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95·75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·75, Losy regulacji Cissy 110·50, Losy tureckie 28·—, Węgierska renta 119 90, Akcje banku związkowego 117·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 21½, Węgierskie losy 119 50, Mark niemiecki —·—. Uspos.: chwiejne.

Wiedeń 17. maja godzina 5 minut 15. Jednolity dług Państwa w banknotach 76·70, w srebrze 77·40, Renta w złocie 94·40, Losy pożyczki z roku 1860 130·75. Akcje banku wiedeńskiego 830·—, kredytowego 341·50, Londyn 119·90, Srebro —·—, Napoleond'or 9·51½, Dukat ces. men. 5 65, 100 marek niemieckich 58·60.

Paryż 3% Renta 83·85.

Berlin 17. maja godzina 5 minut 15. Rosyjskie banknoty 207·—, Akcje kredytowe 589·—, Lombardy 253·—. Galicyjskie 134·—. Kolei Rumuńskiej 58 50, Austrjackie banknoty 170·70. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 17. maja — Wiedeń: Pszenica 11·97 do 12·02 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 32·50 do 32·75 zł. — Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·70 do 10·72 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13¼ zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj) 229 50 m., żyto —·— m., spirytus loco 45·80 m., olej rzepakowy 57·— m. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 63 — fr., olej rzepakowy 69·25 fr., spirytus —·— fr. —, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 19. maja: 15·75 do 16·—, Brema: —·— do —·—. Hamburg: —·—, na maj —·—, na sierpień-grudzień —·—. Antwerpja: na maj —·—. Nowy-York: 7⅛. Filadelfja: 7¾.

Przyjechali do Lwowa dnia 18. maja.

HOTEL ŻORZA. H. ks. Lubomirski z Bakończyc, L. Janecha ze Strzylcza, M. Rodakowski ze Stanisławowa, J. Kellerman z Kańczugi, K. Ochocki z Białobożnicy, A. Garapich z Zagórza, A. Milde z Wiednia, W. Singer z Finmy.

HOTEL ANGIELSKI. S. Sękowski z Krakowa, C. Lekczyński z Remenowa, F. Jamrogiewicz z Tarnopola, W. Koczanowicz z Morszyna, M. Wawrzynkiewicz z Knaszowa.

HOTEL LANGA. J. Majer z Bawarji, E. Ulrich z Reichenbergu, N. Glück z Bawarji, L. Winternitz z Wiednia.

HOTEL WARSZAWSKI. J. Śniadowski z Narola, F. Hodi z Paryża.

HOTEL LAZARUSA. J. Platki z Lipska, W. Grünfeld z Kattowitz, M. Statinowski z Elisabetgradu, A. Finder z Wiednia, J. Wolfgang z Krakowa, T. Adelstein i M. Salter z Czerniowiec.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

1479 25—? 2

PARASOLKI letnie od złr. 1·20 do złr. 10.

Kwiaty francuskie.

Pióra do kapeluszy strusie i fantastyczne.

Deszczochrony jedwabne i wełniane od 1 złr. 80 cnt. do 10 złr., Kalosze rosyjskie, Płaszcze gutaperkowe.

GORSETY PARYSKIE od 1 złr. 30 cnt. do 5 złr.

Grzebienie za włosy i do czesania, szyldkretowe, słoniowe, bawole, rogowe, kautschukowe i metalowe rzadkie i gęste.

Ceratkę żółtą woskową i gutaperkową na prześcieradełka, ceratę na stoły i do pokrycia mebli, siatkę do okien.

Szczotki do włosów i do sukień, szczoteczki do zębów i do paznokci, skrobaczki do języków, pilniczki do paznokci.

Liberyjne guziki, galony, rękawiczki, papierki francuskie do robienia cygar, karty preferansowe.

Biżuterję francuską z szyldkretu, kości słoniowej, stali oksydowanej, talmi złota, en-jais i t. p.

Wachlarze balowe szyldkretowe, słoniowe, materjalne i drewniane w największym wyborze. Strzałki do kapeluszy.

Zarzutki balowe włóczkowe, kamzelki z rękawami, kaftaniki i kalesony trykotowe i flanelowe damskie i męskie.

Paski „ANGOT" z piór, druciku, plecione, metalowe, materjalne i skórkowe. Ozdoby do kapeluszy.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Podpisany dzierżawca **dóbr Machnów, obok Rawy ruskiej** położonych, wysprzeda w drodze publicznej, dobrowolnej licytacji, na dniu 6go czerwca i w następnych dniach b. r. odbyć się mającej:

42 wołów,
34 krów, 1865 1—3
1 buhaja,
1 ogiera,
24 koni rasowych i roboczych,

różne narzędzia rolnicze,

przednie sprzęty domowe i przybory kuchenne.

Samuel Ostersetzer.

Kobieta

mająca lat 50, wdowa po prywatnym urzędniku; poszukuje miejsca natychmiast do zarządu gospodarstwa na wsi; w braku innego — przyjmie miejsce u wdowca lub kawalera za mierne wynagrodzenie.

Uprasza się o prędkie zgłoszenia pod literami **A. Z.** poste restante **Lwów.**

Maszynista

egzaminowany, kawaler, poszukuje umieszczenia przy młynie parowem lub tartaku. 1868 1—?

Łaskawe wezwanie uprasza pod lit. **W. Z.** poste restante **Oleszyce.**

Wyszła z druku broszura

pod tytułem:

OGRODNICTWO LASOWE

czyli 1828 2—3

NOWA KOPALNIA ZŁOTA

Treść: Wstęp. — O chmielu leśnym. — O malinach. — O leszczynie i jej orzechach. — O drzewach owocowych w lasach. — O zakładaniu winnic w lasach — O grzybach. — Dodatkowe uwagi.

Dziełko to bardzo zajmujące, objętości 44 stronnic, niezawodnie zainteresuje każdego Szan. Czytelnika; ufni w to, ośmielamy się polecić takowe wszystkim pp. właścicielom dóbr, leśniczym, ogrodnikom itp.

Cena bardzo umiarkowana **tylko 35 ct.,** z przesyłką pocztową **40 ct.**

Do nabycia jedynie tylko:

w drukarni pani Anny Wajdowiczowej (pdt. Poremby), **Rynek l. 9, we Lwowie**

Kancelarja adwokacka

Dr. Aleksandra Rogalskiego

od 6. maja 1882

przy ulicy Kościuszki pod l. 14.

18? ?—3

Jeden lakiernik trzech ślusarzy i jeden kowal

mogą znaleść trwałe zatrudnienie w warsztatach 1867 1—3

kolei Arcyksięcia Albrechta w Stryju.

R. Maiti w Tryeście

rozsyła pocztą z ocleniem i franko wszelkie koszta za pobraniem:

KAWĘ

w paczkach po 4²/₄ kilo netto wagi.

Cuba, wielko ziarnista, naturalna zielona . . . . . 1 kilo złr. 1·74

Perłowa-Manilla, bardzo aromatyczna . . . . . 1 kilo złr. 1·63

Jamaica, czysta i silna „ „ 1·18

NB. Zwracam na to uwagę, że moje posyłki są **oclone**, podczas gdy przy zamówieniach z Hamburga odbiorca od każdej paczki 5 kilogramowej musi teraz złr. 2·40 cła opłacać.

Wina stołowe

najwyborniejsze, czarne, pełne bukietu, bardzo zdrowe, wytwarzające zdrową krew, pod gwarancją prawdziwie naturalne wina:

Istryjskie, 1 baryłka na próbę o 4. litrach . . . . . . złr. 2·50

Terrano, 1 baryłka na próbę o 4. litrach . . . . . złr. 2·34

Koleją żelazną w beczułkach okutych z twardego drzewa po 50 litrów, z cłem, beczułką i frachtem:

Istryjskie po 50 ct. za litr.
Terrano po 46 ct. za litr.

Oliwa stołowa

Nicejska pod gwarancją czysta, niemięszana, słodka oliwa jak wiadomo najlepsza i najwyborniejsza **oliwa do sałat** 1691 2—8

1 baryłka na próbę 4 litry zawierająca złr. 4·60.

1 paczka ze 4 flaszkami po ¹/₂ litra złr. 3·60.

Świeże Jarzyny.

Rozsyłka w miesiącu maja.

Szparagi, białe, grube, gorzkie po złr. 3·20 pr. 5 kilogr. koszyk.

Karczochy, młode, najwyborniejsze po złr. 2·?0 pr. 5 kilogr. koszyk.

Groch w pełnych strączkach po złr 1·70 pr. 5 kilogr. koszyk.

Kartofle nowe z r. 1882 najwyborniejsze 1·80 za 5 kilogr. koszyk.

KAROL BAŁŁABAN

we Lwowie, ul. Halicka Nr. 296

poleca 1490 14—0



świeże WODY mineralne

ze zdrojowisk naturalnych

tegorocznego napełnienia tak krajowe, jakoteż zagraniczne, po najprzystępniejszych cenach.

Łaskawe zamówienia uskuteczniam bezzwłocznie.

Sukna i materje wełniane

na ubiory mężkie w resztkach.

Jedna bardzo wielka partja resztek w średnich i cienkich gatunkach sprzedaje się za każdą cenę pojedynczo za gotówkę (pobrani przez pocztę). Rozmiary: metrów 3—3.40, ceny złr. 4—15 za odcinek. Resztki te nie mogą być próbkowane.

Zamawiający przeto raczą sami podać barwę, wielkość i cenę, a resztki, któreby się nie podobały, będą według upodobania wymieniane.

Z towaru bieżącego wysyłają się próbki franco, a dla krawców bardzo obfite kartony próbkowe niefrankowane. Wszystkie ceny są bardzo tanie.

Maurycy Ziffer

Tuch en gros & en detailgeschäft

1797 4—7 **Brünn, Krautmarkt 2.**

Osłabienie mężkie, rozstrój nerwów,

utrata soków żywotnich i krwi, grzechy młodości i rozwiązłość

Proszek peruwiański

Dr. Wruna,

(z ziół peruwiańskich złożony)

Proszek peruwiański służy jedynie wyłącznie na to, aby usunąć wszelkie osłabienie organów płciowych i tak zapobiedz u mężczyzn impotencji a u kobiet niepłodności. Także jest ten proszek niezbędnym środkiem przy wszelkim rozstroju systemu nerwowego, przy osłabieniach wynikłych z utraty soków i krwi, onanji i nocnych polucjach (jako jedynych powodach impotencji), jakoteż przy nerwowem drganiu w rękach i nogach podają się te środki, których skutek jest znakomity. Cena za pudełeczko wraz z dokładnym przepisem **1 złr. 80 ct.**

Nabyć można we Lwowie u p. **Z. Huckera**, aptekarza. Jeneralny Ajent: Al. Gischner, dipl. Apotheker Wien, II. Kaiser Josefstrasse 14. 1522 29—80

TRADE MARK.

SCHUTZMARKE.

Stowarzyszenie handlowe dla spirytuozów

Stowarzyszenie akcyjne

Berlin, N. Friedrichstrasse Nr 105 a

Import i eksport prawdziwego rumu, araku i koniaku.

Stowarzyszenie handlowe dla spirytuozów, urządzono na podstawie **nowej niemieckiej ustawy państwowej** o handlu artykułami żywności i użycia, przyjmuje gwarancję za czystość i prawdziwość wszystkich pod jego znakiem ochronnym kupowanych towarów.

Wzory i cenniki franco są do dyspozycji.

Handelsverein für Spirituosen.

1833 3—3 ***Frank.*** ***Berndt.***

VICTORJA WODA GORZKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej jak Hunyady János, a o 260 gr. więcej jak Püllna i Friedrichshall.

WODĘ GORZKĄ VICTORIA aprobowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność. — Ces. rzecz. tajny radca, profesor uniwersytetu w Warszawie.

1620 7—15 ***Dr. D. Lambl***

WODĘ GORZKĄ VICTORIA analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 cześciach 606 części stałych i skutecznych i uchodzi ta woda teraz słusznie jako **najbardziej racjonalna** ze wszystkich znanych wód gorzkich. **N. Milicer**, magister chemii w Warszawie.

Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester, prof. Ulex. Hamburga, profesora Ballo w Buda-Peszcie. Oceniona i polecona przez profesora Ducheka, Auspitza, radcę sanitarnego Offera, Lorinsera w WIEDNIU, profesora Oettingera, dra Warschauera w KRAKOWIE, profesora Feigla, Dyrektora szpitalu dra Głowackiego, dra Widmana we LWOWIE, dra Krysego, dra Zaleskiego, dra Kobylańskiego, dra Kurcjusza w WARSZAWIE itd. itd.

Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszelkich chorobach żołądkowych i kiszkowych uderzeniach krwi wskutek siedzącego sposobu życia t. d., przeciw chorobom cery, piegom wyrzutom gruczołom.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

W interesie publiczności uprasza się żądać wyraźnie „Victoria woda gorzka".

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe,

do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów ogrodowych i gospodarczych, narzędzi rolniczych itp. oraz wszelkiego rodzaju lakiery, werniksy, farby w tubach olejne, farby techniczne i farbierskie, palety, pendzle, bronzy, kit i wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły: w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach 1758 7—20

poleca

skład fabryczny farb, lakierów, produktów chemicznych, oraz handel materjałów

HÜBNERA i HANKE

we Lwowie, Rynek l. 29.

Cenniki specjalne na żądanie gratis franco.

Podziękowanie

Poczytuję sobie za obowiązek złożyć niniejszem publiczne podziękowanie WP. Ludwikowi de Ślepowron Fijałkowskiemu, Dr. wszech nauk lekarskich, który mnie z niebezpiecznych chorób nadzwyczajną swą starannością i troskliwością w krótkim czasie wyleczył. Dzięki Ci więc stokrotne, dzięki szlachetny Mężu, za tyle pracy i starania, jakie niezmordowanie i bezinteresownie około mego zdrowia poniosłeś. Niech Ci Najwyższy Bóg stokrotnie zapłaci. 1858 2—3

Marceli Tomżyński

wraz z żoną i dziećmi.

TAMAR INDIEN GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY

przeciw **ZATWARDZENIU**

Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.

Najprzyjemniéjszy środek dla dzieci.

Skład we Lwowie: w Aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

w Paryżu: GRILLON, Aptekarz, 27, przy ulicy Rambuteau, 27

Legawiec

biały, bronzowo nakrapiany, z uszami maści bronzowej, zbłąkał się przed paru dniami. Kto by go przytrzymał, albo wiedział gdzie się znajduje, zechce o tem donieść do Administracji **„Dziennika Polskiego."** a otrzyma sowite wynagrodzenie. 1851 2—2

Dr. Edward Brühl

ordynuje jak w latach poprzednich

w Gleichenbergu

Mieszka w Villa Max.

1715 5—5

Nie powierzchowna

tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracja **chorób syfilistycznych** jest jedyną rękojmią uchylenia najemutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki: **Specjalista chorób syfilistycznych** i skórnych prakt. lek. med., chirur. i akuszerji

1 13 **J. KURPIEL,** 2 0

mieszkający przy **ulicy Wałowej l. 8** pierwsze piętro, drzwi Nr. 16 ordynuje od godz. 9. do 1. przed południem i od 2. do 5. po południu. **Rany,** wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne, upływy u kobiet i mężczyzn, stryktury, grubne skutki **samogwałtu,** jak osłabienia nerwowe, **impotencję,** nasieniotoki, inklinację do suchot i t. d. tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności, leczy **bez bolu gruntownie** i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecji**. — Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa i w skrociencie osób

---

Podajcie szczęściu rękę!

400.000 mark

głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze wielkie losowanie pieniężne dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klasach rozstrzyga się stanowczo **47.600** wygranych, między temi znajdują się główne wygrane o ewentualnie **400.000** markach, szczegółowo zaś:

1 wygr.	m. 250.000	3 w gr.	m. 8.000
1 „	„ 150.000	3 „	„ 6.000
1 „	„ 100.000	54 „	„ 5.000
1 „	„ 60.000	5 „	„ 4.000
1 „	„ 50.000	108 „	„ 3.000
2 „	„ 40.000	264 „	„ 2.000
3 „	„ 30.000	10 „	„ 1.500
4 „	„ 25.000	3 „	„ 1.200
2 „	„ 20.000	530 „	„ 1.000
2 „	„ 15.000	1073 „	„ 500
1 „	„ 12.000	27069 „	„ 145
24 „	„ 10.000		

Razem 13.436 wygranych po m. 300, 200, 150, 124, 100, 94, 67, 50, 40, 20.

Z tych wygranych przyjdzie w pierwszej klasie 4000 w kwocie ogólnej m. 116.000 do wylosowania.

Losowania są według planu urzędownie oznaczone.

Do najbliższego pierwszego ciągnienia wygranych tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania pieniędzy kosztuje:

1 cały los oryg. tylko mark 6 czyli złr. 3¹/₂ a. w.
1 pół losu „ „ „ 3 „ „ 1³/₄ „
1 ćwierć „ „ „ 1¹/₂ „ cnt. 90 „

Wszystkie zlecenia wykonują się natychmiast za przysłaniem przez pocztę lub pobraniem należytości z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzyma nasze losy oryginalne, zaopatrzone w herb państwa.

Do zamówienia dodajemy gratis nieodzowne plany urzędowe, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdem ciągnieniu posełamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe.

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod rękojmią państwową.

Kolektura nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłacaliśmy częstokroć największe wygrane, mianowicie mark 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem na zasadzie sumienności opartem przedsiębiorstwie liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i z tego powodu prosimy zamówienia przysyłać nam jak najrychlej, abyśmy zdołali zlecenia wykonać a w każdym razie przed dniem **31. maja** b. r. 1667 3—6

Kaufmann & Simon,

zakład bankowy i wekslarski w Hamburgu,

kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju obligacyj państwowych, akcyj kolejowych losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, a zapraszając przy rozpoczęciu nowego losowania do udziału, będziemy się i nadal starać, przez sumienne i ściśle wykonanie zleceń zaskarbić sobie względy naszych szanownych odbiorców. **D. O.**

A. DUBLOWSKI

we Lwowie, ul. Hetmańska l. 8.

Poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności

nowo urządzony

Magazyn i Pracownię Sukien Męzkich

zaopatrzone najlepszym wyborem materyj krajowych i zagranicznych.

1754 8—12

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% listy hipoteczne,

5% Listy hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj mał żeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1495 13 7—0

Miraculo-Wstrzykiwania

i pigułki naczelnego lekarza sztabowego Dra Müllera leczą bez żadnego niebezpieczeństwa w kilku dniach **wszelkie upławy** (tryper) i **katar pęcherzowy** nawet zastarzały, gruntownie bez złych następstw. Cena injekcji 1 złr., pigułek **60** ct. Przy przesyłkach pocztą 20 ct. więcej. **Główny skład:** St. Georgs-Apotheke

w Wiedniu, V. Bezirk, Wimmergasse nr. 33,

dokąd wszystkie pisemne zamówienia należy adresować.

Przestroga przed nabywaniem preparatów zagranicznych, pozbawionych wszelkiej gwarancji.

1687 3—6

Prawdziwe tylko ze znakiem ochronnym (św. Jerzego)

Cztery medale zasługi.

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki bez bolu. Pudełko 40 centów.

PUDR przeciw poceniu się nóg

pudełko 50 centów. 1488 4—0 8

Atrament czarny kampeszowy, powszechnie uznany za najlepszy. Flaszeczki po 10, 15, 20, 30 ct., przy większej ilości litr 50 ct.

Farby do stempli w różnych kolorach. Flaszeczka po 15 ct.

Czernidło glicerynowe do obuwia, oprócz pięknego połysku i przyjemnej woni czyni skórę miękką i wytrwałą. Pudełko 10, 20, 35 i 50 ct., przy większej ilości kilo 50 ct.

J. IHNATOWICZ

magister farmacji i chemik sądowy

we Lwowie ul. Kopernika l. 3, w Krakowie Sukiennice l. 20.

Główna wygrana ew. **400.000 mark**	**Oznajmienie** ***szczęścia***	Wygrane gwarantuje **Państwo**

Zaproszenie do udziału

w szansach wygrania

w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loterji pieniężnej, w której

8 milionów 940.275 Mark

z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 93.500 losów zawiera, są następujące, mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi ev. **400.000 Mark.**

Premia	250.000 mark	54 wygrane po	5.000	mark
1 wygrana na	150.000 „	5 wygranych po	4.000	„
1 wygrana na	100.000 „	108 wygranych po	3.000	„
1 wygrana na	60.000 „	264 wygranych po	2.000	„
1 wygrana na	50.000 „	10 wygranych po	1.500	„
2 wygrane po	40.000 „	3 wygrane po	1.200	„
3 wygrane po	30.000 „	530 wygranych po	1.000	„
4 wygrane po	25.000 „	1073 wygranych po	500	„
2 wygrane po	20.000 „	101 wygranych po	300	„
2 wygrane po	15.000 „	25 wygranych po	250	„
1 wygrana na	12.000 „	85 wygranych po	200	„
24 wygrane po	10.000 „	100 wygranych po	150	„
3 wygrane po	8.000 „	27069 wygranych po	145	„
3 wygrane po	6.000 „	itd. itd. ogółem 47.600 wygr.		

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia.

Pierwsze **ciągnienie** jest urzędownie ustanowione, i kosztuje na to:

Cały los oryginalny tylko 3 złr. 50 ct.
Pół losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct.
Ćwierć losu oryginalnego tylko 88 ct.

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.

Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu, natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.

Każde zamówienie można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu.

Uprasza się z zleceniami ze względu na bliskie ciągnienie udawać się

do dnia 23. maja b. r.

z zaufaniem do 1668 5—5

Samuela Heckscher senr.,

Bankiera i kantoru wekslowego w **Hamburgu.**

Bazar Markiewicza

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

otrzymał nowy transport

i poleca 1491 2—0

Materje wełniane

na suknie damskie

w wielkim wyborze

obok takowych otrzymuje na składzie i poleca różnorodne wyroby krajowe.

Do sprzedania lub wydzierżawienia

Majątki ziemskie

większych i mniejszych obszarów

przyjmuje w komis Biuro wywiadowcze **Józefa Birkiego** we Lwowie, Rynek l. 26 I. p. — Biuro codzień od godz. 8mej rano do 7mej wieczór otwarte, z wyjątkiem świąt. 1596 4—24

Najdawniej istniejące

Biuro umieszczeń

Justyny Jędrzejewskiej

w Krakowie

przy ulicy Brackiej Nr. 5,

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej.

(Listy przyjmują się opłacone)

1595 7—0

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie — Cena pudełka 1 fr. 50 c. w Paryżu. 1518 4—18

Skład główny w Paryżu na ulicy de Seine 18, we Lwowie w aptekach pp: Mikolascha, Krzyżanowskiego i Ruckera. w Warszawie w aptekach Dr. Ih. Heinricha i Barcza.

400.000 Mark

do wygrania.

Znaczna ta suma w najlepszym razie jest główną trafną, którą można wygrać na loterji, pozwolonej przez rząd hamburgski i poręczonej całym majątkiem rządowym. — Razem zawiera ta loterja 47.600 trafnych w kwocie 8.634.275 Mark, które w 7 oddziałach czyli klasach według poniższego porządku będą wylosowane. — Ciągnienia idą szybko po sobie. Na pierwsze ciągnienie przyjmujemy zamówienia do dnia 1826 4—0

30. maja br.

Główna wygrana loterji wynosi, jak już wspomniano, ewent. 400.000 Mark. Specjalnie zawiera ta loterja trafne w kwotach 250.000 Mark, 150.000, 100.000, 60.000, 50.000, i wiele po 40.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 8000, 6000, 5000, 4000, 3000, 2000 Mark itd.

Za przesłaniem ceny losu do 1. ciągnienia w kwocie złr. 3·50 za cały los oryginalny, złr. 1·75 za pół losu oryginalnego i 90 ct. za ćwierć losu oryginalnego rozsyłamy losy oryginalne (żadne promesy), ważne do pierwszego ciągnienia, natychmiast zamawiającym. — Kwota może być posłaną w austr. banknotach lub ewent. w austr. węgierskich markach pocztowych, najwygodniej zaś w rekomendacyjnym liście. Do każdej przesyłki losu dołącza się cały program, z czego widno, ile trafnych w każdej klasie ma być wyciągniętych. Nadchodzące zamówienia rejestrują się, i bezpośrednio po ciągnieniu otrzymają zamawiający urzędowy wykaz ciągnienia i pieniądze wygrane. Firma nasza istnieje już od pół wieku i znaną jest dostatecznie w Austro-Węgrzech. Dziękujemy P. T. publiczności za doznawane dotąd zaufanie, i przyrzekamy także na przyszłość, wszelkie zamówienia wykonywać sumiennie, i wygrane pieniądze wysyłać natychmiast. Zwracamy ponownie uwagę, że ogłoszona przez nas loterja nie jest przedsiębiorstwem prywatnem, lecz że rząd hamburgski gwarantuje punktualną wypłatę wygranych pieniędzy.

Z uwagi na to bezwarunkowe bezpieczeństwo, spodziewamy się licznego udziału. Prosimy wprost adresować

Isenthal & Co.

Banquiers u. Hauptlotteriebureau.

Hamburg.

Kolej losowań.

1. Kl. 1 a 12,000 Mk., 1 a 5000, 1 a 4000, 1 a 3000, 1 a 2000, 2 a 100 — 2000, 3 a 500 — 1500, 5 a 300 — 1500, 10 a 200 — 2000, 25 a 100 — 2500, 50 a 50 — 2500, 3900 a 20 — 78,000 razem 4000 trafnych = 116,000 Mk., 2. Klasy 4000 trafnych = 210,520 Mk., 3. Klasy 4000 trafnych = 331,150 Mk., 4. Klasy 4000 trafnych = 452,100 Mk., 5. Klasy 2500 trafnych = 415,600 Mk., 6. Klasy 1500 trafnych = 351,655 Mk., 7. Klasy 27,600 trafn. i 1 premja = 6,757,150 Mk.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskowniki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.